Nr. 327. Piątek, 24 Listopada 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie 1 Mk. 58 fen. Kwartalnie 4 Mk. 75 fen. Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie. Prenumerata przez poczte miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5. Administracya „ Erywańska 18. Redakcya i Administracya w Łodzi: Piotrkowska 86. Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.", Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w Sosnowcu Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie:

Znaczenie 5-go listopada.

II.

Zgodnie z zasadniczem wobec Rosyi stanowiskiem gabinet angielski zachowywał też i zachowuje dotąd ścisłą rezerwę w kwestyi polskiej. W przeciwstawieniu do bardzo nieszczerego, ale tem głośniejszego hałasu, który czyniła prasa francuska dokoła grunwaldzkiej odezwy wielkiego księcia, dzienniki angielskie zachowywały wstrzemięźliwość oczywiście w granicach koniecznej wobec sojusznika kurtuazyi. Z wyjątkiem jednego „Timesa", którego znaczną część na rok przed wojną zakupił — rząd rosyjski, wszystkie wielkie i kierujące organy angielskiej prasy strzegły się opuszczania w sprawie polskiej grunt objektywnych faktów.

Po wyparciu armij rosyjskich z ziem polskich angielskie to stanowisko ujawniło się jeszcze wyraźniej. Podczas gdy Briand na żądanie Izwolskiego zakazywał prasie francuskiej zabierać głos w sprawie polskiej, rząd Asquitha nie krępował w niczem wypowiedzeń prasy angielskiej w tej sprawie. A wypowiedzenia te szły przeważnie w kierunku bardzo — nierosyjskim.

Wczesną wiosną tego roku przybył do Londynu p. Roman Dmowski, aby na gruncie angielskim prowadzić politykę swego kierunku. Oparł się w tem o ambasadę rosyjską. Na śniadaniu u ambasadora rosyjskiego, Benkendorffa(poznał się p. Dmowski z Greyem, który jednak okazywał wybitnie mało zainteresowania dla politycznej konstrukcyi p. Dmowskiego. Tego samego dnia wystąpił „Times" z obszernym artykułem, w którym wywodził, że najlepszem w danych warunkach rozwiązaniem kwestyi polskiej byłoby przyjęcie koncepcyi t. zw. „austryackiej" to jest przyłączenie zdobytych na Rosyi ziem polskich do Austryi, jako trzeciego państwa w związku naddunajskiej monarchii. Starania p. Dmowskiego, aby „Times" zamieścił także artykuł, oświetlający jego stanowisko, spełzły na niczem. Widać w tem najlepiej silną presyę Foreign Office'u na ten dziennik, który, mimo swoich materyalnych związków z rządem rosyjskim, nie mógł pofolgować staraniom Dmowskiego.

Wkrótce potem ten sam polityk miał odczyt o sprawie polskiej przed bardzo dystyngowanem audytoryum. Przewodniczył jeden z wpływowych lordów. Kiedy prelegent zaczął bardzo energicznie zwalczać konstrukcyę „austryacką", krytykując jej przesłanki, przewodniczący zebrania przerwał mu na chwilę i oświadczył, że ani on, ani znaczna część obecnych, nie podzielają tych zapatrywań.

Po słynnej mowie kanclerza niemieckiego, w której zapowiedział, że ziemie polskie nie będą już oddane Rosyi i że mocarstwa centralne same rozwiążą kwestyę polską, nastąpiły liczne odpowiedzi oficyalne ze strony angielskiej. Jest faktem znamiennym, że podczas gdy mężowie stanu angielscy reagowali na wszystkie ustępy tej mowy kanclerskiej, tylko wstęp jej, dotyczący Polski, systematycznie pomijali milczeniem...

Z tych wszystkich faktów wynika najzupełniej jasno, że Anglia, w przeciwstawieniu do Francyi, bynajmniej nie stała i nie stoi na stanowisku koniecznego powrotu Królestwa Polskiego do Rosyi, lecz wyobraża sobie szereg sposobów rozwiązania kwestyi polskiej, bardziej niż ten rosyjski, odpowiadających jej interesom.

Po proklamowaniu niezawisłości państwa polskiego w dniu 5 listopada prasa angielska odrazu stanęła wobec tego faktu na stanowisku czysto przedmiotowem. Niektóre zaś dzienniki stwierdziły wręcz, że zaszedł fakt wielkiego międzynarodowego znaczenia, po którym prosty powrót do „status quo" w sprawie polskiej ze strony Rosyi nie da się już pomyśleć.

Ambasador angielski w Petersburgu Buchanan stanął na czele wielkiej akcyi dyplomatycznej, w której cała „entente" usiłuje, dotąd bezskutecznie nakłonić Rosyę do zmiany stanowiska w sprawie polskiej. Wiadomo, że energiczny ten i bezwzględny dyplomata angielski stoi w silnem przeciwieństwie do Stürmera. Kiedy ten objął po Sazonowie tekę spraw zagranicznych, Buchanan posunął się do tego, że oświadczył, iż zmiany tej nie uznaje. Zaraz potem nastąpiła słynna podróż Buchanana do Moskwy i zebranie polityczne, urządzone tam na jego cześć. Wiadomo zaś, że jedną z przyczyn upadku Sazonowa, więc także i jawnej niechęci Buchanana do Stürmera, było jego stanowisko w sprawie polskiej. Podczas gdy Sazonow występował za ostatecznem rozwiązaniem sprawy polskiej na zasadach autonomii, będącej unią realną z Rosyą, Stürmer trwał na dawnem stanowisku biurokracyi rosyjskiej.

Zarówno analiza podstaw stosunku Anglii do Rosyi i jej zaborczych aspiracyj, jak wszystkie wyżej przytoczone fakta dowodzą, że stanowisko gabinetu londyńskiego w sprawie aktu 5 listopada nie pokrywa się bynajmniej ze stanowiskiem rządu petersburskiego. Wprawdzie gabinet londyński ma przyłączyć się do rosyjskiego przeciw temu aktowi protestu, ale faktu tego nie należy przeceniać. Jest on aktem kurtuazyi wobec sojusznika i niczem więcej.

Przy zawieraniu pokoju rząd angielski będzie kierował się w sprawie polskiej dwoma czynnikami: stanem faktycznym i swoimi interesami politycznymi. Jeżeli w chwili kończenia się wojny Rosya nie będzie fizycznie posiadała dawnych swoich ziem polskich — a to uważa się dzisiaj powszechnie za wykluczone — to Anglia z pewnością nie przyłoży ręki do tego, aby ziemie te odzyskała w drodze dyplomatycznej. To można dzisiaj uważać za pewnik. Dalsza polityka angielska w sprawie ustalenia losu Polski będzie z pewnością oryentowała się całym szeregiem względów, których dokładne określenie przed ukończeniem samej wojny jest niemożliwe. W każdym razie względy te będą sumowały się w dążeniu Anglii do odbudowania równowagi europejskiej na zasadzie wytworzonych przez wojnę faktów. Ponieważ w rzędzie tych faktów znajdzie się także wyzwolenie ziem polskich z pod panowania rosyjskiego, przeto Anglia także i ten fakt przyjmie za podstawę swojej polityki.

Tak więc jeżeli chodzi o najważniejszego członka koalicyi, — Anglię — to jej dotychczasowe stanowisko w sprawie polskiej nie daje bynajmniej powodu do obaw, aby za wszelką cenę chciała bronić rosyjskiego punktu widzenia w tej sprawie. Przeciwnie, wiele przemawia za tem, że sprawa polska i ostateczne jej uregulowanie będzie jedną z tych kwestyj, w których sprzeczność interesów angielsko-rosyjskich ujawni się najrychlej.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 23 listopada:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na południu od Smorgoń przepędzono patrole rosyjskie, które ruszyły naprzód po silnem przygotowaniu ogniowem.

Wyjaśniająca się pogoda wywołała ożywioną działalność artyleryi w rozmaitych punktach pomiędzy morzem Baltyckiem a Karpatami lesistemi.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na wschodnim skraju Siedmiogrodu potyczki pomiędzy oddziałami wywiadowczymi. Rosyanie umocnili się tam.

Na Wołoszczyźnie sytuacya się nie zmieniła. Pod Craiovą, oprócz innej zdobyczy, wpadło w nasze ręce 300 wagonów kolejowych.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

W godzinach wieczornych spotęgował się znacznie ogień artyleryi nieprzyjacielskiej po obydwóch stronach Ancre i w odcinku Sailly.

Częściowe ataki Anglików na północy od Gueudecourt, oraz Francuzów na północno-wschodni brzeg lasu St. Pierre Vaast, załamały się.

Bałkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

W Dobrudży i nad Dunajem w wielu punktach trwa ogień artyleryi.

Front macedoński.

Potyczki na wschodzie od jeziora Ochrida zakończyły się odwrotem przeciwnika.

Na froncie niemiecko-bułgarskim pomiędzy jeziorami Prespa a wschodnim biegiem Cerny odparto wielokrotne natarcia częściowe, a na stanowisku górnym na wschodzie od Paralowa silne ataki nieprzyjaciela.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 23 listopada:

Wschodni teren walk.

Nad dolną Cerną stanęliśmy na lewym brzegu rzeki. Pozatem z Wołoszczyzny niema nic do doniesienia.

Nad węgierską granicą wschodnią i w Karpatach lesistych trwała ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Miejscami spotęgowana walka armatnia.

Włoski i południowo-wschodni teren walk.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer.
Feldmarszałek-porucznik.

Z walk o przełęcz Tölgyes.

Korespondent wojenny „Pester Lloydu" Siegfried Geyer, pisze za zezwoleniem kwatery prasowej:

Kiedyśmy jechali drogą górską z Olahtoplica w góry Geyrgyö, słyszeliśmy: „Rosyanie atakują!" A więc Rosyanie, nie Rumuni. W północnej części doliny Neagra spostrzegły nagle nasze patrole, jakoś przed 14 dniami, pojedyńczych kozaków, którzy absolutnie nie mogliby byli przejść na tę stronę z dotychczasowego skrajnego skrzydła rosyjskiego. Musiał zatem Brusiłow lewe skrzydło swojej armii wydłużyć ku południowi przez Dorna Watrę. I rzeczywiście w najbliższych już dniach można było stwierdzić obecność wielkich mas wojsk rosyjskich, Rumuni zaś usuwali się zwolna z gór Gyergyö. W sile blizko trzech korpusów zluzowały wojska rosyjskie Rumunów, kozacy z Terek z nad Donu i z Orenburga, zwinne górskie wojska z Kaukazu, miały tu teren, do którego nawykły. O wiele poważniejszy przeciwnik, niż byli nim Rumuni, wystąpił nagle w tym odcinku, naprzeciw armii Arza. Rumuni mogli bardzo niewiele artyleryi wyprowadzić w góry, podczas gdy wyćwiczeni w wojnie górskiej Rosyanie, wystawili przeciw nam aż do 15-cm. kalibru.

Aby uchronić lewe skrzydło sił operujących w górach Gyergyö, zwłaszcza honwedów, przeciw rosyjskiemu najściu, został wysłany wypróbowany oddział honwedów, ten, który wziął największy udział w wypędzeniu Rumunów z doliny Maros ku dolinie Neagra. Oddział ten, o sile blizko jednego batalionu, miał za zadanie nie tylko ochraniać flanki, ale także, gdzie się da, atakować nieprzyjacielskie kolumny, zachodząc je od tyłu. Honwedzi napadli też znaczny rosyjski odział koło Coverco na terenie rumuńskim i rozpędzili go. Ponieważ jednak nadchodziły coraz nowe siły rosyjskie, przeto honwedzi, aby nie uledz przemocy, musieli się cofnąć na ziemię węgierską.

W ostatnich dniach biegła nasza linia o kilka kilometrów na zachód od granicy rumuńskiej, równolegle z tą granicą. Wyjścia z przełęczy Tölgyes były już w ręku Rosyan, którzy usiłowali z zaciętością utrzymać się tutaj. Dopóki mieliśmy przeciw sobie Rumunów, można było zauważyć u przeciwnika niewielką ochotę do atakowania. Rosyanie są o wiele ruchliwsi. Ich artylerya pracuje, patrole są bardzo czynne, a piechota wykonuje atak za atakiem. Tak było przedwczoraj, wczoraj i dziś. Codziennie po dwa do trzech razy, a za każdym razem wysyłają do szturmu conajmniej jeden batalion. W pięciu lub sześciu rzędach pędzą oni na nasze stanowiska. Około dwóch kompanij atakuje nasze wysunięte naprzód placówki. Na wschód od Gyergyöhollö znajduje się ognisko tych walk. Tu chcieli Rosyanie uczynić wyłom w kierunku na Borszek. Poza tem były im nie na rękę nasze korzystne miejscowe stanowiska w górach, przeto i tu próbowali wciąż swego szczęścia.

O godzinie piątej przedsięwzięła rosyjska artylerya atak na pozycyę honwedów, podczas gdy Czerkiesi, darli się po stromych zboczach skał i usiłowali zajść naszych z flanki. Wczoraj, dnia 6 b. m., o godzinie 5 rano, wyrwał nas ze snu ogień artyleryjski. Rosyanie chcieli skorzystać z gęstej mgły porannej, która w dolinach leżała, i o brzasku dnia przełamać

się. W mgnieniu oka urządziła c. i k. artylerya ogień zaporowy przed atakującym nieprzyjacielem, a gdy dzień nastał, leżały tam setki zwłok Rosyan. Także wszystkie ich wysiłki, aby nas otoczyć, nie miały żadnego skutku; rozbiły się za każdym razem dzięki czujności naszych wojsk. Niekiedy zapuszczały się patrole kozackie w najgęstszy las dość daleko. Byli to oddzielni jeźdźcy, których odwaga godna uznania, nie mogła nic zmienić w ogólnej sytuacyi. Także w przyszłości będziemy tu mocno trzymali Rosyan i na razie nie życzymy sobie nic więcej.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 23 listopada. — Główna kwatera donosi 22 listopada:

Front macedoński. Pomiędzy jeziorami Ochryda a Prespa toczą się walki oddziałów przednich. Piechota nieprzyjacielska, która posunęła się naprzód na północy od Bitolii została odrzucona.

W łuku Cerny załamały się zacięte ataki nieprzyjaciela na wzgórzu 1050 na wschodzie od Paralova, o zacięty opór niemieckich strzelców gwardyi.

Na południe od Bitolii ogień artyleryi naszej zestrzelił latawiec nieprzyjacielski, który wśród płomieni spadł poza linią nieprzyjaciela.

Po obu stronach Wardaru u stóp Belasicy Planiny i na froncie Strumy słaby ogień artyleryi.

Na wybrzeżu morza Egejskiego — spokój.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju i w niektórych odcinkach ogień piechoty i artyleryi. Rumuni zatopili swe parowce transportowe na Dunaju i zburzyli most około portu Corabia. W mieście tem podpalili oni składy nafty.

W Dobrudży słaba działalność artyleryi i potyczki oddziałów przednich na naszem prawem skrzydle.

Na wybrzeżu morza Czarnego — spokój.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 23 listopada (T. wł.). — Urzędowo donoszą 22 listopada po poł.:

Działalność patroli na północ od Ancre i w Lotaryngii na wschodzie od Arncourt, pozatem noc minęła wszędzie spokojnie.

Paryż, 23 listopada (T. wł.). — Urzędowo donoszą 22 listopada wiecz.:

Chwilami działalność artyleryi na większej części frontu, nieco więcej ożywiona w okolicy Douaumont i Vaux.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 23 listopada (T. wł.). — Główna kwatera dnosi 22 listopada po poł.:

W ciągu nocy czynną była artylerya nieprzyjacielska przeciwko prawemu skrzydłu naszego nowego frontu na południu od Ancre.

Londyn, 23 listopada (T. wł.). — Główna kwatera donosi 22 listopada wiecz.:

Artylerya nieprzyjacielska czynną była w okolicy Beaumont — Hamel i Ypres oraz na wschodzie od kanału La Basse.

Ubiegłej nocy po silnem ostrzeliwaniu z moździerzy rowów ochronnych dokonał nieprzyjaciel wycieczkę na nasz front na południowym zachodzie od St. Eloy. Część linii naszego frontu została zburzoną, 28 ludzi zginęło bez wieści.

Orędzie cesarskie.

Wiedeń, 23 listopada (T. wł.). — Nadzwyczajny dodatek organu urzędowego „Wiener Zeitung" ogłasza następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany dr. v. Körber. W dniu dzisiejszym objąłem rządy i zatwierdzam pana i innych członków gabinetu austryackiego na swych stanowiskach. Równocześnie polecam panu opublikować dołączoną proklamacyę do moich ludów.

Wiedeń, 21 listopada 1916 r.

KAROL m. p.
von Körber.

DO MOICH LUDÓW.

Głęboko wzruszony i wstrząśnięty staję wraz z rodziną moją, wraz z wiernymi ludami, u trumny szlachetnego monarchy, którego ręka prawie przez 7 dziesiątków lat kierowała losami monarchii.

Łaska Najwyższego, która go we wczesnym wieku młodzieńczym na tron wyniosła, udzieliła mu też siły niewzruszenie i nieugięcie, wśród najcięższych cierpień ludzkich aż do wieku sędziwego, pełnić obowiązki, jakie mu nakazywał wysoki urząd monarchy i gorąca miłość dla swego ludu.

Jego mądrość, jego rozum i jego opieka ojcowska stworzyły trwałe podstawy spokojnego współżycia i swobodnego rozwoju, i wśród ciężkich chwil i niebezpieczeństw przez złe i dobre dni prowadziły Austro - Węgry przez czas długi i błogosławiony w pokoju na szczyty potęgi, na których dziś w związku z wiernym sprzymierzeńcem trwa w walce przeciw swym wrogom.

Jego dzieło trzeba prowadzić w dalszym ciągu.

W burzliwym czasie wstępuję na czcigodny tron przodków moich, który pozostawił mi dostojny stryj w niezmniejszonym blasku.

Cel jeszcze nie osiągnięty. Jeszcze nie złamany obłęd nieprzyjaciół, którzy sądzą, że bezustannemi atakami zwalczyć, a nawet zniszczyć mogą moją monarchię i jej sprzymierzeńców.

Ja i mój naród jesteśmy zgodnie zdecydowani walczyć dalej, aż do osiągnięcia pokoju, który zabezpieczy istnienie mojej monarchii i zagwarantuje trwałe podstawy do niezamąconego rozwoju.

W pełnem dumy zaufaniu jestem pewny, że bohaterska moja armia, oparta na ofiarnej miłości ojczyzny moich ludów i w wiernem braterstwie broni z wojskami sprzymierzonemi, w dalszym ciągu przy pomocy Bożej odpierać będziemy dalej wszelkie ataki aż do osiągnięcia zwycięskiego zakończenia wojny.

Niewzruszoną jest również moja wiara, że monarchia, której stanowisko mocarstwowe tkwi od dawien dawna w nieszczęściach i niebezpieczeństwach stwierdzonej nierozdzielnej wspólności losów, łączących oba jej państwa, wyjdzie z wojny zahartowana nawewnątrz i nazewnątrz; że moje ludy, które ożywione myślą współistnienia i najgłębszą miłością ojczyzny, jednoczą się dziś w ofiarnej obronie nieprzyjaciela zewnętrznego, zjednoczą się też w dziele wewnętrznego odnowienia i odmłodnienia, ku doprowadzeniu obu państw monarchii wraz z włączonemi krajami Bośni i Hercegowiny, do rozkwitu wewnętrznego, do najwyższego rozwoju i wzmocnienia.

Błagając Nieba o łaskę i błogosławieństwo dla mnie, dla mej rodziny, dla moich ukochanych ludów, przysięgam przed Najwyższym, że dobrem, pozostawionem mi przez przodków moich wiernie zarządzać będę.

Uczynię wszystko aby straszliwe ofiary wojny w jaknajszybszym czasie uleczyć, ciężko poszwankowane błogosławieństwa pokoju przywrócić moim ludom, jak tylko pozwoli na to honor naszego oręża, warunki żywotne moich państw i ich wiernych sprzymierzeńców i nacisk naszych nieprzyjaciół.

Dla moich ludów chcę być sprawiedliwym i miłościwym władcą. Ich swobody konstytucyjne i inne przywileje utrzymam i strzedz będę równouprawnienia wszystkich ludów. Usiłowaniem mojem niestrudzonem będzie popierać moralne i duchowe dobro moich ludów, ochraniać wolność i porządek w moich państwach, zapewnić wszystkim członkom społeczeństwa owoce pracy uczciwej.

Jako cenny spadek moich przodków obejmuję przywiązanie i wewnętrzne zaufanie, jakiem ludy monarchii otaczają koronę. Ten spadek udzieli mi sił do spełnienia obowiązków mojego dostojnego i trudnego urzędu władcy.

Przeniknięty wiarą w niezniszczalną siłę życiową Austro - Węgier, ożywiony wewnętrzną miłością dla moich ludów, pragnę oddać całą moją miłość i całą moją siłę na usługi tych wysokich zadań.

KAROL m. p.
von Körber m. p.

Kondolencya cesarza Wilhelma.

Berlin, 23 listopada. (T. wł.). — „Norddeutsche Allgemeine Ztg." donosi: Jego cesarska mość przesłał cesarzowi Austryi, królowi Węgier, depeszę następującej treści:

„Wzruszony do głębi śmiercią Twego wysoce szanowanego Stryja, Jego Cesarskiej Mości Franciszka Józefa, wyrażam Tobie me najgłębsze i najserdeczniejsze współczucie. Rządy Nieboszczyka - Cesarza, które z łaski Boga dosięgły rzadkiej długotrwałości 68 lat, będą żyły nadal w dziejach monarchii jako czasy błogosławieństwa. Ludy Austro - Węgier pogrążyły się w żałobie po Wodzu, względem którego żywiły zupełną ufność i najgłębszą miłość My, należący do młodszej generacyi, zwykliśmy w szanownej postaci zmarłego Monarchy widzieć obraz najpiękniejszych cnot władcy i iście królewskiego spełniania obowiązków. Państwo niemieckie traci w Nim wiernego sprymierzeńca. Ja osobiście wysoce szanowanego Przyjaciela. Wśród największej z wojen świata niezbadana wola Boga zabrała Go, który stał u boku swych sprzymierzeńców wierny do ostatniego tchnienia, i nie dozwoliła już Mu widzieć wyniku walki i powrotu pokoju. Oby Wszechmocny po długiem Jego błogosławionem życiu dał Mu wieczny pokój, Tobie zaś siłę i wytrwałość do zniesienia ciężkiego brzemienia, jakie przypadło Ci w tych tak poważnych czasach. Oby błogosławieństwo Zmarłego towarzyszyło nadal Tobie i Twoim ludom. Z serdecznemi modłami i najwierniejszem współczuciem pamiętam o Tobie Twój

Wilhelm".

Jego cesarska i królewska mość przesłał w odpowiedzi następującą depeszę:

„W brzemiennej losów godzinie, gdy mój dostojny Dziadek Stryjeczny, Jego Cesarska i Królewska Mość został powołany przez Boga, a gorzki ból przepełnia Mnie, Mój Dom i kraje Austro - Węgier, głęboko wzruszające Mnie współczucie, jakie Ty, Drogi Przyjacielu, okazałeś Mi, było dla Mnie żałosnem ukojeniem. Żywię najgoręszą wdzięczność za nie, oraz za całą cześć i prawdziwą przyjaźń, które Ty zachowywałeś dla Zmarłego, który tak wysoce Cię cenił. Podobnie jak niewzruszenie trwałą była Twa i Jego wierność sprzymierzeńcza w obecnej wojnie światowej, taką będzie ona i dla nas Obu, gdy światłe wspomnienie i błogosławieństwo Nieboszczyka towarzyszyć Nam będzie na wspólnej drodze do spełnienia nadziei naszej słusznej sprawy. Tak zrządzi Bóg! W wiernej przyjaźni ściska serdecznie Twą dłoń

Karol".

Z powodu śmierci Cesarza Franciszka Józefa.

Budapeszt, 22 listopada (T. wł.). — Wszystkie pisma wyszły w żałobnych obwódkach i wyrażają głęboki żal z powodu śmierci monarchy. Z gmachów rządowych powiewają flagi żałobne. Wszystkie teatry i zakłady dla rozrywek zamknięto aż do dalszego rozporządzenia. Ludność całego miasta wyraża smutek po skonie króla i przybiera domy emblematami żałoby. Pisma zaznaczają historyczną wielkość monarchy i ogromne zalety jego charakteru. We wszystkich głosach zaznaczono, że za panowania Franciszka Józefa Węgry doszły do najświetniejszego rozwoju.

Berlin, 23 listopada (T. wł.). — Wiadomość o śmierci cesarza Franciszka Józefa rozpowszechniła się tu dopiero około godz. 11-ej wieczorem i wywarła na publiczności wrażenie przygnębiające. Bezzwłocznie we wszystkich gmachach państwowych wywieszono flagi żałobne. Pojawiły się też one w mnóstwie domów prywatnych. Szereg pism berlińskich wydał zawiadomienia o śmierci cesarza austryackiego w obwódkach żałobnych.

Wiedeń, 23 listopada (T. wł.). — Depesza Biura Korespondencyjnego: Kanclerz Rzeszy Bethmann Hollweg nadesłał ministrowi spraw zewnętrznych, bar. Burianowi, dłuższy telegram kondolencyjny. Bar. Burian odpowiedział również dłuższą depeszą z podziękowaniem za wyrazy gorącego uczucia z powodu straty poniesionej przez monarchię.

Berlin, 23 listopada (T. wł.). — Biuro Wolffa donosi: Prezes parlamentu udał się osobiście do ambasadora austryacko - węgierskiego i złożył mu w imieniu parlamentu wyrazy żalu z powodu śmierci cesarza Franciszka Józefa. Do prezesa austryackiej izby deputowanych i sejmu węgierskiego wysłano telegramy kondolencyjne.

Wiedeń, 23 listopada (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Wieść o skonie cesarza Franciszka Józefa stała się powszechnie wiadomą we Wiedniu dopiero dzięki dziennikom porannym i zbudziła wszędzie wielkie przygnębienie i głęboki smutek. Wszystkie gmachy państwowe i miejskie wywiesiły chorągwie żałobne, wszystkie teatry i przybytki rozrywek zostały zamknięte na czas nieograniczony.

Budapeszt, 23 listopada (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Jeszcze podczas nocy w zamku Schoenbrunnie zebrali się dostojnicy dworscy i państwowi, wyżsi funkcyonaryusze wojskowi, komendant Wiednia i inne osoby. Pojawił się następca tronu a cesarz obecny Karol Franciszek Józef. Minister dworu, baron Burian zwrócił się doń z przemówieniem. W krótkich słowach obwieścił on śmierć panującego i prosił następcę tronu, by wyjawił, czy zechce zająć tron, którego jest jedynym prawnym spadkobiercą, względnie rozpocząć panowanie. Następca tronu odpowiedział, że jest zdecydowany objąć swój spadek i wstąpić na tron, oraz przyjąć przynależną mu w myśl prawa najwyższą władzę panującego. Nowy władca zwrócił się następnie do dostojników dworskich i państwowych, zapewnił ich o swej łaskawości i oświadczył, że pozwala im na ponowienie przysięgi. Rozpisano zawiadomienia o skonie do dworów obcych. Depesze do władców sprzymierzonych, oraz do króla hiszpańskiego zostały podpisane własnoręcznie przez nowego władcę.

Wiedeń, 23 listopada (T. wł.). — W myśl ostatecznego postanowienia o uroczystościach żałobnych za cesarza Franciszka Józefa w poniedziałek wieczorem według przepisanego ceremoniału zwłoki przeniesione zostaną z zamku Schönbruńskiego do kościoła farnego w Hofburgu, poczem trumna strzeżona i wystawioną będzie na widok publiczny aż do 30 listopada. Pochowanie zwłok przy rozwinięciu wielkiego ceremoniału żałobnego, nastąpi dnia 30 listopada o godz. 3 po południu. Kondukt pogrzebowy przejdzie ulicami Rynkową, Franciszka Józefa i uda się przez ulicę Rosenturma do katedry św. Stefana, gdzie kardynał Seidl odprawi uroczyste egzekwie. Stąd pochód żałobny uda się do kościoła Kapucynów, gdzie zwłoki opuszczone zostaną do grobu.

Wiedeń, 23 listopada (T. wł.). — Uroczystości pogrzebowe cesarza Franciszka Józefa mają się stać wielką manifestacyą żałobną.

Wczoraj przed południem w zamku w Schönbrunnie zjawił się minister spraw zagranicznych i wyprosił na cesarzu Karolu podpisanie aktu państwowego, w którym Monarcha obwieszcza, iż obejmuje tron z własnej woli.

Wiedeń, 23 listopada (T. wł.). — Ciało cesarza pozostanie w Schönbrunnie do dnia 27 b. m., a następnie według przyjętego ceremoniału przed północą zostanie przeniesione do zamku cesarskiego, gdzie zostanie złożone na mary w kaplicy zamkowej i będzie wystawione w ciągu 1 i pół godziny. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 29 b. m. W komnacie zmarłego zdjęto maskę pośmiertną i przedsięwzięto niezbędne zarządzenia dla zakonserwowania ciała.

O ostatnich chwilach cesarza donoszą dodatkowo, że cesarz do ostatniej chwili, pomijając krótki sen wieczorem przed nastąpieniem agonii, zachował zupełną świadomość. Wobec tego po południu miano możność zakomunikować cesarzowi o zdobyciu Craiovej przez wojska sprzymierzone, i pomimo, że siły poczęły już opadać cesarza, ucieszył się on żywo dziełem oręża armii. Na zapytanie lekarza przybocznego, co Jego Cesarska Mość rozkaże na dzień jutrzejszy, cesarz odpowiedział: Wstanę, jak zwykle, o godz. trzeciej i pół". Kapelan dworski Seidl udzielił cesarzowi już wczoraj przed południem ostatniego namaszczenia. Cesarz zażądał tego, gdy doniesiono mu, że Papież udzielił mu błogosławieństwa apostolskiego.

O koronacyę króla Węgier.

Berlin, 23 listopada. (T. wł.). — Korespondent „Lokalanzeigera" donosi z Budapesztu: Współpracownik dziennika „Az Est" odbył konferencyę z szeregiem osób, biorących czynny udział w życiu politycznem. Hr. Khuen Hedervary ubolewał, że król nie zdołał dożyć do chwili zawarcia pokoju, i wyraził pogląd w sprawie koronacyi, że musi ona, choćby nawet z pominięciem pewnych stron zewnętrznych, nastąpić jaknajprędzej. Apponyi oświadczył, iż zmarły król był zbyt potężną indywidualnością, by uczcić go było można objawami banalnymi. W sprawie przyszłości Apponyi wyraził konieczność bezzwłocznego, a jeżeli zajdzie potrzeba, to nawet z ograniczeniem pewnych form zewnętrznych, dokonania koronacyi. Węgrom potrzeba zawsze, a szczególnie w tych ciężkich czasach, ukoronowanego króla. Hr. Aladar Zichy jest również za pominięciem uczczenia wielkości i indywidualności Franciszka Józefa i uważa za konieczną jaknajszybszą koronacyę. O prawno-państwowych następstwach zmiany panującego profesor uniwersytetu, Knetti, oświadczył jednemu ze współpracowników dziennika „Vilag": Z chwilą śmierci króla nowy król jest już na tronie. Koronacya nie jest warunkiem wstępnym do rządzenia, uzupełnia jednak władzę królewską i jest nieunikalnym dodatkiem do jej sprawowania. Koronacya nowego króla może być tedy przedsięwzięta bez żadnych przeszkód, a wszystko przemawia za tem, że będzie ona dokonaną bezzwłocznie inter arma.

Żałoba po zmarłym Monarsze.

Berlin, 23 listopada. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Żałobę dworską z powodu śmierci cesarza Austryi i króla Węgier postanowiono obchodzić w ciągu czterech tygodni.

Przyczyna śmierci.

Wiedeń, 23 listopada. (T. wł.). — Oficyalnie jako przyczynę śmierci skonstatowano ustanie czynności serca. Lekarze głoszą, że pojawiło się również zapalenie opłucnej, które było jednak następstwem zapalenia płuc. Ostatnie słowa, jakie wymówił, cesarz, gdy przeniesiono go na łóżko, były: „Jestem zmęczony!“

Odręczne pisma cesarza Karola.

Wiedeń, 23 listopada. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: „Wiener Ztg.“ zamieściła odręczne pismo cesarza Karola do ministra spraw zagranicznych br. Buriana i ministra wojny v. Krobatina, mocą których cesarz potwierdza ich stanowiska.

Dymisye gabinetów.

Budapeszt, 23 listopada. (T. wł.). — W myśl zwyczaju w ciągu dnia dzisiejszego zarówno ministeryum Koerbera, które zostało ponownie zatwierdzone, jak i rząd węgierski złożyli nowemu monarsze swe dymisye. Prezes ministrów hr. Tisza otrzymał audyencyę u króla.

Dr. Sylvester w Wiedniu.

Wiedeń, 23 listopada. (T wł.). — Prezes sejmu dr. Sylvester udał się wczoraj do Wiednia. Podobno zamierza on przedsięwziąć prace przygotowawcze do zwołania Rady państwa dla wyrażenia żałoby.

Współczucie berlińczyków.

Berlin, 23 listopada (T. wł.). — Ażeby umożliwić berlińczykom wyrażenie współczucia z powodu śmierci cesarza austryackiego, poseł austryacko - węgierski ks. Hohenlohe rozłożył w pałacu poselstwa arkusze kondolencyjne. Już o wczesnej godzinie przedpołudniowej na arkuszach tych zostały umieszczone podpisy. Wśród pierwszych podpisali się ks. Joahim Pruski, kanclerz Rzeszy, u-patrzony na sekretarza stanu spraw zagranicznych, podsekretarz Zimmermann, przedstawiciele dyplomatyczni sprzymierzonych mocarstw i przedstawiciele rozmaitych niemieckich państw związkowych. Później przybyli szefowie misyi neutralnych i kilkaset osobistości dworu, państwa i urzędników państwowych, jak również wszystkich sfer towarzyskich stolicy państwa.

Z parlamentu Rzeszy.

Berlin, 23 listopada. (T. wł.). — Porządek dzienny sobotniego posiedzenia parlamentu już ustalono. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 3-ej po południu. Na porządku dziennym są jedynie interpelacye.

Z komisyi budżetowej.

Berlin, 23 listopada. (T. wł.). — Zebrała się dzisiaj komisya budżetowa parlamentu Rzeszy dla obradowania nad projektem prawa o krajowej służbie pomocniczej. Sekretarz stanu dr. Helfferich zagaił rozprawy uzasadnieniem projektu. Następnie generał porucznik Groener zabrał głos w sprawie poufnej.

Powinność służby pomocniczej.

Berlin, 23 listopada. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Opublikowano obecnie projekt prawa dotyczący powinności służby pomocniczej. W myśl projektu tego każdy Niemiec — mężczyzna w wieku od 17 lat ukończonych do 60 lat ukończonych, o ile nie został powołany pod broń, obowiązany jest w czasie wojny pełnić krajową służbę pomocniczą. Za krajową służbę pomocniczą, prócz służby urzędowej i w instytucyach urzędowych uważać należy poszczególnie pracę w przemyśle wojennym, na roli, przy pielęgnowaniu chorych i we wszelkiego rodzaju organizacyach gospodarstwa wojennego, jak również samodzielne zatrudnienie, posiadające pośrednio lub bezpośrednio znaczenie dla celów prowadzenia wojny lub wyżywienia ludności. Kierownictwo krajowej służby pomocniczej obejmuje urząd wojenny przy królewskiem pruskiem ministeryum wojny. Rozporządzenia wykonawcze, dotyczące tego prawa, wydaje Rada związkowa. Sprzeciwianie się temu prawu może ona karać więzieniem do jednego roku i karą pieniężną do 10,000 marek lub jednem z powyższych albo też aresztem. Prawo posiada moc z dniem ogłoszenia.

Rozporządzeniem cesarskiem z d 22 b. m. parlament Rzeszy został zwołany na dzień 25 listopada. Sekretarz stanu do spraw wewnętrznych, dr. Helfferich odbył wczoraj dłuższą konferencyę z oficyalnymi przedstawicielami frakcyi. Komisya gospodarcza parlamentu Rzeszy obradować będzie nad wnioskiem w czwartek lub piątek. Nie ustalono jeszcze ostatecznie, czy wniosek zostanie oddany pod obrady plenum w sobotę. Możliwe, że zostanie on umieszczony na porządku dziennym dopiero w poniedziałek lub we wtorek.

Ukaz carski o oficerach.

Sztokholm, 23 listopada. (T. wł.). — Ukaz carski głosi: Chorążowie zapasu mianowani podczas wojny (oficerowie zamianowani z pośród niższych stopni wojskowych) naruszają z każdym dniem coraz bardziej kodeks honorowy rosyjskiego korpusu oficerskiego i tem samem poniżają cały rosyjski stan oficerski w oczach opinii publicznej. Ponieważ w okolicznościach obecnych dopatrywać się w tem należy wielkiego zakłócenia pokoju publicznego, rozkazujemy, by za dawne przewinienia, za które dotychczas zostali oddani pod sąd honorowy, pozbawiono ich rangi oficerskiej i zdegradowano na szeregowców, choćby nawet prawo przewidywało mniejszą karę. Wyjątek stanowią junkrzy, którzy wyszli z wojskowej szkoły piechoty.

Wybuch w rosyjskiej fabryce amunicyi.

Sztokholm, 23 listopada. (T. wł.). — **Petersburska Agencya Telegraficzna donosi, iż w pewnej fabryce amunicyi w Petersburgu nastąpił silny wybuch. Przyczyna wybuchu niewiadoma. Pewna ilość ludzi zginęła. Szczupła wiadomość urzędowa wspomniana, iż w chwili wybuchu pracowało w fabryce 100 robotników. Czy który z nich zdołał uratować się, wiadomość przemilcza.**

Echa wybuchu w Archangielsku.

Sztokholm, 23 listopada. (T. wł.). — Petersburska Agencya Telegraficzna donosi, iż podczas wybuchu w Archangielsku 344 osób poniosło śmierć a 667 zostało rannych.

Z Dumy Państwowej.

Kopenhaga, 23 listopada. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Otrzymane tutaj dzienniki petersburskie z d. 15 listopada podają pierwsze bardziej szczegółowe sprawozdania z pierwszego posiedzenia Dumy, które odbyło się w dniu poprzednim. Punkt ciężkości posiedzenia spoczywał na przemówieniach prezesa Dumy i przywódcy kadetów, Milukowa. Prezes żałuje przedewszystkiem, że musiała nastąpić przerwa w obradach Dumy, która w warunkach obecnych trwała nazbyt długo. Powiedział on, iż w dniach walki i najwyższego napięcia wszystkich sił narodu nie do przebaczenia jest hamowanie ducha narodu zbytecznemi przeszkodami. W nieco upiększonej formie wyraził on, iż rząd nie ma innej drogi.

Daleko wyraźniej i trafniej dał wyraz nastroju Dumy przywódca październikowców. W imieniu pięciu frakcyi, należących do bloku postępowego, odczytał on oświadczenie i zaznaczył, że blok postępowy stanowi większość w Dumie nawet po wystąpieniu postępowców. Z wywodów jego można było wywnioskować, że postępowcy i przedstawiciele skrajnej lewicy zarzucają oświadczeniu bloku zbytnią łagodność ze względu na poważne warunki. Szydłowski wyraził nadzieję, że rząd wyciągnie stąd wnioski, iż łagodne to oświadczenie daje mu ostatnią okazyę do traktowania Dumy w ten sposób, by mógł przyswoić sobie jej program.

Zauważono powszechnie, że po przemówieniu prezesa Dumy prezes ministrów, Stürmer, i inni członkowie gabinetu opuścili salę. Posłowie do Dumy zrozumieli to w ten sposób, że rząd nie uznaje programu Dumy i zamierza uchylić się od współpracy z większością Dumy. Nastrój obniżył się szybko, gdy po Szydłowskim przemówił profesor Lewaszow w imieniu skrajnej prawicy. Głosił on, że skrajna frakcya prawicowa nie ukrywa bynajmniej przez sobą błędów, popełnionych przez rząd, i że postępowanie jego nie stało na wysokości chwili; lecz część odpowiedzialności za katastrofę, przeżywaną obecnie przez Rosyę, mówca zrzucił na samą Dumę.

Nastrój podniósł się do niebywałej wysokości, gdy Milukow rozpoczął swe przemówienie, w którem, jak zaznaczają wszystkie dzienniki petersburskie, nadał silny wyraz nędzy i ciężarom ludu. Cenzura zabroniła zupełnie przedrukowywać jego mowę. Po skończeniu posiedzenia Milukowowi urządzono wielką owacyę.

Sztokholm, 23 listopada. (T. wł.). — „Riecz“ pisze o pierwszem posiedzeniu Dumy, co następuje: Każdy wyraz działał jak pocisk. Żaden z panów nie pozostał na swem miejscu, wszyscy rzucili się do trybuny mówcy, gdzie wzburzenie zamieniło się w istną bijatykę. Wśród ogólnego wzburzenia poszczególne jednostki zapominały częstokroć o swem stanowisku partyjnem. Pewien ultrakonserwatywny chłop oklaskuje hałaśliwie posła Szulgina, liberała. Przywódca prawicowców rzuca się nań i zabrania mu aplandować. Szulgin sam, zdeklarowany przyjaciel Anglii, poczynił sensacyjne odkrycia o zaostrzeniu się stosunków angielsko-rosyjskich. Powiedział on, że nie należy on do przeciętnych przeciwników rządu, lecz nawet zły rząd uważa za lepszy, niż anarchię, wszakże rząd obecny zaszedł tak daleko, że jedynym ratunkiem jest uciec się do opinii publicznej. Podniósł on przeciwko rządowi ciężki zarzut, że popiera prądy, które są za natychmiastowym pokojem. Naród rosyjski żywiołowo pragnie pokoju za wszelką cenę. Od chwili przejawienia się dążności pokojowych datuje się ta nieszczęsna nienawiść względem Anglii, która po wszystkich większych miastach wyładowuje się w hałaśliwych demonstracyach.

Poseł Totenski, Gotzmann, przedstawiciel gubernii kurlandzkiej poruszył następnie rozprawy na temat celów wojny. Powiedział on: Z wielką stanowczością krążą pogłoski, że rząd gotów jest odstąpić Kurlandyę, gdy dojdzie do zawierania pokoju. Założył on protest przeciwko temu twierdzeniu. Rosya nie może pozbyć się Kurlandyi, gdzie ludność niemiecka stanowi zaledwie 5%. Niewątpliwie sprawa Dardaneli jest ważna, lecz daleko niezbędniejszem jest morze Baltyckie.

Nastrój pokojowy, panujący wśród narodu rosyjskiego, przedstawił następnie kadet Makłakow. Przesilenie w zaprowiantowaniu nie jest jeszcze największem niebezpieczeństwem. Coś się stało. Duch narodu uległ zmianie. Wszędzie mówi się o pragnieniu pokoju. Nigdzie niema już usilnego żądania do osiągnięcia celów politycznych przez wojnę. Nr wszystkich ustach znajduje się rozpaczliwe hasło: Im gorzej będzie działo się na froncie, tem lepiej, gdyż wtedy nastanie pokój“. Rząd okazuje zupełną obojętność względem tych wszystkich zarzutów.

Ołówek cenzora jednem pociągnieciem zamienia jednak przemówienie to dla narodu rosyjskiego w milczenie.

Wykrycie bandy szpiegowskiej.

Amsterdam, 23 listopada. (T. wł.). — Dzienniki dowiadują się z Vlissingen iż tutejsza policya wykryła rozległą służbę szpiegowską. Aresztowano wielu Belgijczyków, w tem dwie kobiety.

Wyczerpane rezerwy.

Berlin, 23 listopada. (T. wł.). — **Do „Vossische Ztg.“ donoszą z Genewy: Po raz drugi po wielkiem posiedzeniu wrześniowem, na którem Costadeu ostrzegał przed bliskiem wyczerpaniem narodowych sił francuskich, parlament francuski zastanawia się, czy kraj ma dalej krew przelewać aż do ostatnich rezerw. W pałacu Burbonów doszło wczoraj do nader gwałtownych nieporozumień. Zastępca ministra wojny, admirał Lacaze z początkiem posiedzenia zaproponował przyjęcie bez rozpraw wniosku rządowego w sprawie powołania na ćwiczenia 18-letnich. Podniosły się gwałtowne protesty. Deputowany socyalistyczny, Brunot, powiedział: „My chcemy ponosić tylko nieuniknione ofiary, mamy prawo apelowania do naszych sprzymierzeńców i okazania im, do jakiego stopnia wyczerpania został doprowadzony kraj nasz. Socyalista radykalny, Favre, stwierdził, że Francya dała ze siebie szóstą część swej ludności, gdy natomiast Anglia zaledwie jedną dziesiątą, Włochy jedenastą, a Rosya dwudziestą. Straty nasza są po trzykroć większe, niż Anglii, a tymczasem rząd domaga się od nas powtórnego ćwiczenia chorych i kalek. Zatrzymanie pod sztandarami dwóch najstraszych roczników i powołanie nowej klasy naszej młodzieży, przyszłości rasy naszej, kraju naszego, domaga się niegłągego zredukowania wysiłków militarnych Francyi. Cóż dał rząd w ciągu 28 miesięcy wojny? Czcze obietnice! Posłuchajcie skarg, które dochodzą nas z kraju, z rowów strzeleckich! Deputowany Lenoix woła: „Polegli nasi błagają nas o ogłędność wobec opinii publicznej“. Deputowany socyalistyczny, Brizon, zabiera głos, rzucając namiętne oskarżenia. Parlament wprowadza w błąd kraj i gra smutną komedyę. Wśród okropnego tumultu Brizon woła, że rząd rosyjski jest równie winien wybuchowi wojny. Brizon woła ciągle: „Precz z wojną! My pragniemy zwycięzyć przez pokój“. Wśród okropnego hałasu Izba postanawia wydalić Brizona.**

Na morzach.

Sztokholm, 23 listopada. (T. wł.). — Jedna z japońskich łodzi podwodnych wyleciała w powietrze na morzu Żółtem. Większość załogi uratowaną została przez krążownik.

Berlin, 23 listopada. (T. wł.). — Niemieckie łodzie podwodne zatopiły 7 żaglowców francuskich. Z pośród okrętów tych 3 wiozły ładunek węgla dla Francyi.

Dalsze walki w Rumunii.

Berlin, 23 listopada. (T. wł.). — Korespondent specyalny berlińskiego „Tageblattu“ pisze o walkach górskich w Siedmiogrodzie. Przez udatne przełamanie frontu przy pomocy znacznych sił armii Falkenhaya, potęguje się donosłość zwycięskiego pochodu wojsk, znajdujących się pod rozkazami generała Kraffta. Wojska te, walcząc, nieustannie wśród gór, posunęły się dalej na południe. Wyżyny były widownią zaciętych walk górskich. Rumuni bronili ze szczególną zaciętością szczytów, wznoszących się na wschód, pomimo to jednak niezwykła zaciętość wroga rozbiła się o niesłabnącą siłę natarcia naszych wojsk górskich i o ustawiczną wyższość dowództwa naszego.

Wygnani posłowie.

Lugano, 23 listopada. (T. wł.). — Agencya „Stefani“ donosi z Aten 21 b. m. wieczorem: Posłowie państw centralnych zwrócili się do marszałka dworu o wyjednanie audyencyi pożegnalnej u króla. Oświadczyli oni, iż nie uważają ażeby za postępek państw koalicyi odpowiedzialnym był rząd grecki i, ażeby zajście uważano za czyn nieprzyjacielski z jego strony. Posłowie greccy przy dworach mocarstw centralnych pozostaną na swych posterunkach.

Amsterdam, 23 listopada. (T. wł.). — Biuro Reutera donosi z Aten: Czwórporozumienie odrzuciło skargę dyplomatów mocarstw centralnych z powodu wydalenia ich. Mieli odjechać oni w środę. Według doniesienia „Daily Telegraphu“ na posłów oczekuje parowiec „Marienbad“. Pozwolono im obrać drogę według uznania. Poseł niemiecki, hr. Mirbach, odesłał nierozpieczętowany list, otrzymany od admirała Fourneta. Na trzygodzinnem posiedzeniu grecka rada koronna postanowiła ze swej strony odmówić żądaniu mocarstw koalicyi wydalenia posłów.

Odjazd posłów z Grecyi.

Bern, 23 listopada. (T. wł.). — Dzisiaj o godz. 9 rano dyplomaci i konsulowie państw centralnych w Atenach wsiedli na okręt, udając się do Kawalli.

Opieka nad poddanymi.

Bern, 23 listopada. (T. wł.). — Jak donosi „Corriere della Sera“ z Aten, poseł niemiecki poprosił hiszpańskiego a austryacko-węgierski Stanów Zjednoczonych o opiekę nad poddanymi niemieckimi i austryacko-węgierskimi w Grecyi.

Kolej bagdadzka.

Berlin, 23 listopada. (T. wł.). — Korespondent „Lokalanzeiger“ donosi z Konstantynopola, iż przebito w Taurusie ostatni tunel, długości 3795 m. wskutek czego ustanowiono połączenia pomiędzy ukończonymi już oddziałami kolei bagdadzkiej.

Ostatnie telegramy.

Kommunikat niemiecki.

(wieczorny.)

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 23 listopada:

Zachód.

Na obydwóch brzegach Somme silny ogień artyleryi, zwłaszcza na północy od Ancre i pod lasem St. Pierre Vaast.

Wschód.

Na Wołoszczyźnie trwają uplanowane postępy oparcyj.

W Dobrudży i na licznych punktach Dunaju ożywiony ogień z brzegu na brzeg.

Pogrzeb Henryka Sienkiewicza.

Genewa, 23 listopada (T. wł.). — W Vevey w środę przed południem odbył się pogrzeb Henryka Sienkiewicza w obecności licznych uczestników. Delegacya, wysłana z Warszawy, nie przybyła w porę do Vevey. Wszystkie stowarzyszenia polskie w Szwajcaryi wysłały delegacye. Rada związkowa przesłała rodzinie zmarłego telegram kondolencyjny. Papież wyraził współczucie w depeszy, przesłanej na ręce polskiego komitetu niesienia pomocy w Vevey. Wśród uczestników obrzędu pogrzebowego widziano m. i. przedstawicieli poselstw niemieckiego i austryacko-węgierskiego, członków polskiego komitetu niesienia pomocy w Vevey, oraz konsulów Francyi i Rosyi, jak również Anglii.

Wilson nie myśli o pokoju.

Haga, 23 listopada (T. wł.). — **Przedstawiciel „Associated Press“ w Waszyngtonie zapytał czy Wilson rzeczywiście nosi się z zamiarem pośrednictwa i dowiedział się z pierwszego i godnego zaufania źródła, że Wilson nie zamierza uczynić żadnych kroków pokojowych.**

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Jana od Krzyża W.
Jutro: Katarzyny P. M.

Wschód słońca o godz. 7 m. 38
Zachód o god. 3 m. 55.

Rocznice.

Dnia 24 r. 1789. Deputowani miast koronnych i litewskich podpisali na ratuszu w Warszawie „Akt zjednoczenia miast".
1857. Otwarcie Towarzystwa Rolniczego w Warszawie.
1906. Zmarł w Poznaniu ks. arcybiskup Floryan Stablewski.

Kronika łódzka.

Łódź — Sienkiewiczowi.

Człowiekowi, co całe życie poświęcił nieszczęśliwej ojczyźnie i smutnym współbraciom Łódź w sobotę hołd niesie! Na co ją stać w tych ciężkich czasach, to zamierza zrobić, by stwierdzić wraz z braćmi naszymi tę znaną już światu prawdę, że Polak umie być wdzięcznym za każde dobro, choć niewdzięcznością go od setek lat karmiono.

Tablicę pamiątkową wielkiemu mocarzowi ducha wmurują w sobotę ręce rodaków na wieczną dla niego chwałę, a po mieście w ważniejszych punktach odbędą się bezpłatne odczyty dla szerokich warstw ludności miejskiej i wiejskiej. Nikt nie zaniedba pośpieszyć dla wysłuchania słów wspomnienia, poświęconego wielkiemu mężowi.

O godzinie 3 po poł. odbędzie się odczyt w Domu Ludowym przy ulicy Przejazd Nr. 34. Na odczycie tym będą i okoliczni włościanie. O godz. 6 po poł. następujące odczyty:

1) W Resursie Rzemieślniczej, Widzewska 117,
2) w ochronie przy ul. Franciszkańskiej 85,
3) w jadalni Geyerów, Piotrkowska 301.

Podając do wiadomości publicznej o tych odczytach Komitet Obchodu żałobnego zwraca się z prośbą, aby każdy z mieszkańców śpieszył do tej sali, do której jest mu najbliżej. W szczególności prosi Pp. nauczycieli i nauczycielki szkół elementarnych i średnich o rozpowszechnienie wiadomości o obchodzie w domu wśród rodziców dzieci, aby z powodu niewiadomości nie byli pozbawieni możności wysłuchania odczytów.

Nadto wieczorem w sali Vogla, Dzielna 18, przy udziale delegacyi od korporacyi i instytucyi odbędzie się akademia żałobna ku czci zmarłego. Tam mówcy dadzą syntezę działalności zmarłego i wypowiedzą gorące słowa podzięki za szczytne prace jego żywota.

Bilety otrzymać można w Miejscowej Radzie Opiekuńczej, Piotrkowska 96 I piętro. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Z Komisyi Rockefellerowskiej.

Wczoraj o godz. 1 po poł. w lokalu łódzkiej miejscowej Rady Opiekuńczej przy ul. Piotrkowsk. 96, odbyło się, pod przewodnictwem p. L. Grohmana, posiedzenie Komisyi Rockefellerowskiej. Na posiedzeniu omawiano sprawę rozdziału otrzymanego z Ameryki mleka skondensowanego. Postanowiono zorganizować ścisłą kontrolę nad rozdawnictwem mleka, aby nie dopuścić do pobierania mleka przez jedną matkę z dwóch jednocześnie instytucyj rozdawnictwa mleka. Podział mleka pomiędzy instytucye dokonanym będzie po uprzedniem porozumieniu z takowemi, stosownie do liczby posiadanych pod ich opieką dzieci.

Z Biura zjednoczonych kooperatyw.

Onegdajsze posiedzenie Biura zjednoczonych kooperatyw łódzkich, odbyte przy udziale vice - dyrektora warszawskiego Związku Słow. spoż., p. Z. Kmity, zgromadziło licznych przedstawicieli wszystkich 20 kooperatyw, do Zjednoczenia należących.

Zebranie rozpoczął referat adw. J. Stypułkowskiego, dotyczący podatkowych i patentowych spraw Stow. spożywczych. Po referacie rozwinęła się ożywiona i zasadnicza dyskusya, która doprowadziła do powzięcia odpowiednich uchwał, odnoszących się do wymaganego obecnie od kooperatyw podatku repartycyjnego i pociągnięcia ich do opłaty patentów, narówni z przedsiębiorstwami prywatnemi. Opracowanie w tej kwestyi zasadniczego memoryału poruczono prezydyum Biura, i adw. Stypułkowskiemu, który oficyalnie powołany został na stanowisko radcy prawnego Zjednoczenia.

Następnie kierownik Biura, p. St. Dippel, zdawał sprawozdanie z działalności Biura za tydzień ostatni. Młoda organizacya rozwija się wręcz żywiołowo. Dość powiedzieć, że tam, gdzie jeszcze dni 10 temu mieścił się kantor Biura, wraz z prowizorycznym składem, musiano obecnie wyłącznie urządzić magazyn, a kantor przenieść do nowego lokalu, znajdującego się w tym samym domu, na III piętrze. Obrót Biura, za zeszły tydzień, wynosił rb. 5900 — na czem osiągnięto około rb. 200 — zysku brutto.

Po omówieniu szeregu spraw wewnętrznych, zabrał głos vice - dyrektor Związku p. Z. Kmita, podkreślając konieczność lojalności poszczególnych stowarzyszeń wobec Biura i nawołując do zgodnej, a wytężonej pracy, zmierzającej, w ostatecznym celu swoim, do zjednoczenia wszystkich łódzkich stowarzyszeń spożywczych w jedną wielką organizacyę konsumentów, a obejmującą miasto całe.

Paszporty familijne.

Stwierdzono, że jeszcze wiele rodzin nie posiada paszportów rodzinnych. Z tego powodu polecono obecnie biurom rozdawania kart na chleb, by na przyszłość wydawały je osobom uprawnionym do odbioru tylko za okazaniem paszportu przymusowego, względnie rodzinnego.

Inkaso na prowincyi.

Niektóre miejscowe instytucye finansowe celem zdobycia gotówki, wysłały inkasentów na prowincyę. Inkasenci ściągają należności z weksli, których termin płatności dawno był upłynął. Jak nam komunikują, inkaso idzie pomyślnie, zwłaszcza w tych miejscowościach, które mniej ucierpiały, a więc zarobiły wskutek wojny.

Nabożeństwo żałobne.

Jutro o godz. 9 rano w 5 świątyniach katolickich odbędą się msze żałobne za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza.

Z Wydziału budowlanego.

Mieszkańcy gminy Retkina zwrócili się do Wydziału o stworzenie połaczenia tej wsi z siecią ulic m. Łodzi. Podanie to było przedmiotem rozważania na ostatniem posiedzeniu Wydziału.

Na wniosek Wydziału budowlanego magistrat zgodził się na zorganizowanie komisyi, która opracuje plan wybrukowania ulic łódzkich na przeciąg trzech lat.

Rozpoczęcie wykładów w seminaryum nauczycielskiem.

Wczoraj o godz. 10-ej przed południem odbyło się w kaplicy domu starców nabożeństwo z okazyi rozpoczęcia zajęć w polskiem seminaryum nauczycielskiem. Nabożeństwo odprawił ksiądz prefekt Wielicki; obecni byli przedstawiciele ciała pedagogicznego i wydziału szkolnego. Po nabożeństwie ksiądz prefekt zwrócił się z przemową do zebranych, wzywając młodzież do pracy nad ugruntowaniem niezależnej ojczyzny, oraz wskazując na powagę pracy nauczycielskiej po wsiach, przedstawił trudności zawodu nauczycielskiego z jednej strony i nadzieję pokładaną w młodzieży seminaryjnej przez społeczeństwo nasze z drugiej strony, podkreślił zasługi Wydziału szkolnego i organizatorów około powołania seminaryum nauczycielskiego do życia. Mówca zakończył zaintonowaniem hymnu narodowego, podchwyconego przez zgromadzona młodzież i publiczność. Po nabożeństwie młodzież wraz z radą pedagogiczną podążyła do sal seminaryum, gdzie przemówił do niej w podniosłych słowach kierownik seminaryum, prof. A. Dominkiewicz, podkreślając znaczenie społeczne seminaryum i wzywając młodzież do żmudnej pracy na chwałę i pożytek ojczyzny.

Do seminaryum przyjęto dotychczas około 30 kandydatów. Wykłady już rozpoczęto.

Cennik wydziału zaprowiantowania miasta.

Ceny artykułów żywnościowych, sprzedawanych przez Wydział żywnościowy magistratu, obecnie wyrażają się w następujących cyfrach:

1) Kasza orkiszowa 10.60 mk. pud, lub 27 fen. funt; 2) Kasza pęczak 12.40 mk. pud, lub 31 fen. za funt; 3) Kasza manna 0.55 mk. funt; 4) Kasza jaglana 0,90 m. funt: 5) Płatki jęczmienne—brak; 6) Ryż — 85 mk. funt; Bób —.75 mk. f.; Bób mielony —,50 mk. f.: 9) Fasola —.75 mk. f.; 10) Groch zielony —.80 mk f.; 11) Groch zielony pośledni —.35 mk. f.; 12) Kasza grochowa —.35 mk. f.; 13) Sól pud 4.— mk.: 14) Cykorya —.60 mk. f.: 15) Surogat kawy 1.— mk. f.; 16) Kawa 4.50 mk f.; 17) Herbata 1 gatunek 7.— mk. f., 2 gat. 6.50 mk. f., 3 gat. 5,50 mk. f., 4 gat. 4.25 mk. f.; 18) Ser „Edam" 2.— mk. f.: 19) Ser „Gouda" 2.— mk. f. 20) Mleko skondensowane puszka mk. 1.75; f.; 23) Marmelada brutto mk. —.75 f.; 25) Zapałki paczka mk. —,35; 26) Śledzie norweskie 1 beczka — brak; 27) Białe mydło mk. 3.25 f.; 28) Mydło toaletowe paczka mk. 4.40; 29) Mydło w proszku paczka mk. —,40; 30) Soda 1 worek mk. 75,—; 31) Ryby solone mk. —.70 f.; 32) Faryna hurt. mk. —38 f., detal. mk. —.42 f.; 33) Cukier kostkowy hurt. mk. —.47 f., detal. mk. —,51 f.: 34) Sól kąpielowa ciechocińska mk. —.10 f.; 35) Ług fl. mk. —66: 36) Woda mineralna ciechocińska fl. mk. —.20: 37) Kiszka kaszana mk. —,52 f.; 38) Wędzone mięso mk. 3.— f.; 39) Słonina mk. 3.25 f.; 40) Sadło mk. 3.25 f.

Wpłaty za wędzone mięso, słoninę i sadło przyjmowane są tylko w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od 8 do 11 przed południem. Kaszę, kaszankę, słoninę, sadło i wędzonkę Wydział żywnościowy sprzedaje tylko w ilościach ograniczonych.

Karty na węgiel.

Od pewnego czasu wpływają do Wydziału zaprowiantowania miasta w magistracie podania o wydanie nowych kart na węgiel. Podania tego rodzaju, jak nam komunikują, nie mogą być uwzględniane.

Z Wydziału paszportowego.

Na miejsce dotychczasowego kierownika Wydziału paszportowego, porucznika Fichtla, który opuścił nasze miasto, mianowany został por. Beck, b. kierownik Wydziału przepustek do państw neutralnych.

Z Tow. „Lokator".

Na odbytem w dniu wczorajszym w Tow. „Lokator" nadzwyczajnem posiedzeniu zarządu, z powodu nagłego skonu prezesa instytucyi, nieodżałowanego d-ra med. Mieczysława Kaufmana, po zagajeniu zebrania przez wiceprezesa, uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego, następnie postanowiono in corpore wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi; członkowie zarządu złożyli, zamiast kwiatów na trumnę drogiego kolegi, rb. 50 na rzecz tanich kuchni dla robotników do dyspozycyi komisyi międzyzwiązkowej. Jednocześnie zarząd postanowił zainicyować drogą składek fundusz na budowę tanich zamiejskich domów hygienicznych dla robotników imienia zmarłego prezesa.

Przymus kąpielowy i tania pralnia fabryczna.

Zaprowadzony w zakładach przemysłowych Karola Szajblera przymus kąpielowy dla robotników fabrycznych i członków ich rodzin stosowany jest z całą stanowczością i robotnicy do tego zupełnie się już przekonali. Dobroczynne skutki kąpieli uznane zostały przez robotników, którzy teraz sami przestrzegają, aby nie pominąć swej kolei. Zakład kąpielowy fabryczny kąpie robotników przez każdy pierwszy tydzień miesiąca, po stu ludzi na godzinę. Razem korzysta z kąpieli około 2,500 osób. Tania pralnia fabryczna również jest czynna przez każdy pierwszy tydzień miesiąca i pierze w niej bezpłatnie po 50 rodzin dziennie swą bieliznę. Dyrekcya fabryczna oprócz tego sprzedaje rodzinom korzystającym z pralni fabrycznej mydło, rozrobione z ługiem, po cenie 5 kop. za kwartę, niżej kosztu. Dotychczas korzystało z pralni zgórą 3,000 rodzin. Organizatorem przymusu kąpielowego jest dyr. inż. Wagner.

Ze Związku zaw. robotników przemysłu włóknistego.

Na pierwszem posiedzeniu organizacyjnem nowego zarządu Związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego dokonano podziału mandatów jak następuje: na stanowisko prezesa powołano p. Antoniego Szczerkowskiego, jego zastępcą został p. Józef Chróścik, skarbnikiem p. Chrzanowski Władysław, sekretarzem Marcin Żyrek i gospodarzem Leon Sienkiewicz.

Flaki w taniej kuchni.

Zarząd XVII taniej kuchni przy związkach zawodowych robotniczych, przy ul. Bednarskiej nr. 5, do wydawanych obiadów wprowadził flaki garnuszkowe co sobotę. Porcya obiadowa flaków z kaszą pęczakiem i chlebem kosztuje 3 kop. Wielu amatorów flaków garnuszkowych zazdrości zapewne stołownikom tej taniej kuchni tak tanio otrzymywanego ulubionego specyału.

Odczyt syonistyczny.

Związek kobiet „Miariam" przy komitecie syonistycznym w Łodzi donosi, że w sobotę, 25 b. m., o godz. 8 wiecz., odbędzie się odczyt d-ra Brandego p. t. „Zasady syonizmu", w sali „Merkury", Wólczańska 5.

Z Tow. krajoznawczego.

Dziś wieczorem o godz 7—8 w lokalu Tow. będą wydawane bilety na nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Henryką Sienkiewicza.

Klub artystyczno - literacki.

Dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu Stow. właścicieli nieruchomości, Krótka 9, odbędzie się zebranie organizacyjne Klubu artystyczno-literackiego. Na zebraniu będzie omówiona ustawa Klubu, oraz zostanie dokonany wybór komisyi organizacyjnej.

„Dzień kalendarza".

Jak już wspominaliśmy, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 26 b. m., kwesta na rzecz kliniki przy ul. Mikołajewskiej 83. Publiczność nasza zechce pewnie w tym dniu pomyśleć o ciężkich warunkach życia tej rzeszy biednych matek, których mężowie przeważnie opuścić musieli rodziny swe, idąc w świat za chlebem. Komitet „Dnia kalendarza" zanosi gorącą prośbę o liczne i hojne ofiary.

Bilety na obchód listopadowy

w dn. 29 i 30 b. m. nabywać można w kancelaryi Polskiej Macierzy Szkolnej, Piotrkowska 151 (dawn. skład Schlösserowski) od 10—1 i od 4—7, począwszy od poniedziałku 27 b. m.

Łódzka orkiestra symfoniczna.

VIII-my koncert symfoniczny Ł. O. S., który odbędzie się d. 27 b. m. w sali koncertowej pod dyrekcyą Bronisława Szulca, znajduje się pod znakiem śpiewu. Mianowicie wystąpi śpiewaczka c. i k. dworu, p. Felicya Kaszowska, która odśpiewa m. in. z tow. orkiestry „Śmierć Izoldy" Wagnera. Punkt środkowy programu symfonicznego stanowić będzie „Fantastyczna" Berlioza. Bilety są do nabycia u „Friedberga i Koca", Piotrkowska 90.

I-szy koncert popularny Ł. O. S., który odbędzie się w niedzielę d. 26 b. m. w sali koncertowej o godz. 4 po południu, poświęcony został wyłącznie muzyce polskiej. Program tego koncertu zawiera m. in. „Step" Noskowskiego, Polonez A-dur Chopina i uwerturę „Bajka" Moniuszki. Bilety w cenie od kop. 15 do 70 do nabycia w Biurze koncertowem „Friedberg i Kotz", Piotrkowska 90.

Echa wieczoru artystycznego.

Na onegdajszym wieczorze artystycznym w teatrze Polskim miejsca dla publiczności podzielono w ten sposób, że pierwsze trzy rzędy były numerowane, a pozostałe można było zajmować bez krępowania się numerami. Ponieważ o inowacyi tej nie poinformowano szerszego ogółu, przeto wynikł szereg nieporozumień. Na przyszłość należałoby temu zapobiedz.

Teatr Polski.

W sobotę, 25 listopada dramat Ibsena w 3-ch aktach p. t. „Nora" — z udziałem p. Rychterówny, Sachnowskiej, Orlińskiego, Nawrockiego i Orłowskiego. Próby pod reżyseryą p. Sachnowskiej odbywają się codziennie. W sobotę po południu ciesząca się niezwykłem powodzeniem sztuka M. Bałuckiego p. t. „Kiliński".

W niedzielę po południu sztuka J. A. Hertza p. t. „Młody las".

Złodzieje „klemkarze".

Złodzieje wytworzyli sobie nową specyalność. Oto obchodzą oni mieszkania i rzekomo z polecenia gospodarzy, zdejmują klamki mosiężne, obiecując, że niebawem wrócą i na ich miejsce umieszczą klamki żelazne, bądź drewniane. Rzecz jasna, że powtórnie nie zjawiają się na miejscu przestępstwa.

Nagły skon.

Do mieszkania akuszerki, Wólczańska 151, przywieziono chorą 23-letnią Magdalenę Brzezińską, która tejże nocy zmarła. O wypadku zameldowano policyi. Zwłoki pozostawiono na miejscu do przybycia komisyi, która ustali powód śmierci.

Kradzieże.

Ze sklepu Jakóba Boruchowicza, Andrzeja 15, skradziono cygara i papierosy na sumę 1000 rb.

Gustawowi Ritterowi, Nowo-Cegielniana 2, skradziono portfel z 374 rb.

Z sądów.

Cesarsko - niemiecki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego okręgowe p. Hampfa, wobec asesorów, pp.: Wilhelma Lürkensa i Moritza Bauera z Łodzi, przy prokuratorze d-rze Schwartzu, rozpatrywał na wczorajszem posiedzeniu sprawy karne:

Zemsta, czy rabunek?

Przed sądem stanął Szaja Lewin, lat 54, ze Strykowa, już karany 10 miesiącami więzienia za przekupienie urzędnika, oskarżony o napad, pobicie i ograbienie Ryfki Benkel.

Dnia 27 września r. b. rano wspomniana Ryfka Benkel szła szosą do Strykowa ze swoim małym siostrzeńcem, Mojsze Stanisławskim. Nagle z tyłu podbiegł Lewin, zadał jej parę uderzeń tępem narzędziem, a kiedy Benklowa upadła na ziemię, wydarł jej chusteczkę, w której były 72 ruble i zbiegł.

Oskarżony nie przyznaje się do winy. Rodzina Benklów już dawno wrogo jest usposobiona do niego. Wspomnianego dnia rano Benklowa kłóciła się z jego żoną, a potem chciała wszcząć kłótnię z nim, ale on ją odepchnął, każąc jej iść swoją drogą. Zaczęło się szamotanie i może się tam Benklowej dostało ze dwa razy. Przez zemstę oskarżyła go ona o napad i grabież.

Ryfka Benkel, poszkodowana, zeznaje, że oskarżony bił ją kijem i wydarł jej gwałtem pieniądze.

Mojsze Stanisławski, lat 13, opowiada szczegółowo całe zajście. Oskarżony podbiegł z tyłu, szamotał się z Benklową, bił ją kijem i kopał, następnie wydarł jej pieniądze i umknął.

Szmul Blatt, lat 23, naoczny świadek zajścia, zeznaje, że podbiegł do walczących i rozdzielił ich, potem zebrało się więcej ludzi, a świadek poszedł za swoimi interesami. O zabraniu 72 rubli nic nie wie, bo tego nie widział.

Mały Stanisławski zwraca uwagę, że Blatt, gdy zobaczył bójkę, zaczął przedewszystkiem uciekać, (podczas tego Lewin zabrał pieniądze), a potem dopiero wrócił i rozdzielił walczących.

Benklowa zaznacza, że najlepszym dowodem winy Lewina jest to, że żona jego ofiarowała jej właśnie w sądzie przed rozprawą te 72 ruble, aby cofnęła oskarżenie.

Żona Lewina siedzi między publicznością. Przewodniczący wzywa ją przed sąd i zapytuje, czy Benklowa mówi prawdę. Lewinowa zapiera się. Stanisławski zaznacza, że Lewinowa miała odliczone 72 ruble. Przewodniczący każe jej pokazać woreczek z pieniędzmi i oblicza jego zawartość. Okazuje się tam kilkanaście rubli i paczka banknotów, zawierająca... 72 ruble. Świadek Blatt potwierdza ostatnie zdanie Benklowej.

Prokurator uważa, że Lewin winien jest zarzuconego mu czynu; uporczywe kłamanie i to, że już był karany, w znacznej mierze zwiększa jego winę. Wnosi o 6 lat domu karnego. Prócz tego wnosi o aresztowanie Lewi-

nowej, jako winnej krzywoprzysięstwa. Pieniądze mają być odebrane i złożone w sądzie na ewentualne pokrycie kosztów procesu.

Obrońca Lewina, komisarz prawny Arnds, zgadza się, że sytuacya jest dla oskarżonego bardzo nieprzychylna. Nie można jednak wierzyć całkowicie słowom małoletniego Stanisławskiego. Z drugiej strony Lewin nie nie wiedział, że Benklowa ma pieniądze i wobec tego nie mógł urządzić napadu w celach rabunkowych.

Sąd udaje się na naradę. Po pewnym czasie przewodniczący ogłasza, że sąd nie zdaje sobie dokładnie sprawy z przebiegu zajścia. Przypuszcza sąd, że Lewin napadł na Benklowa tylko z chęcią wywarcia zemsty, a zauważwszy pieniądze w jej kieszeni, skorzystał z nadarzającej się okazyi i przywłaszczył sobie wspomnianą kwotę.

Wobec tego sąd postanowił sprawę odroczyć i zasięgnąć opinii szczegółowej o Lewinie, Stanisławskim, rodzinie Benklów, o ich wzajemnych stosunkach i dopiero wtedy wydać ostateczny wyrok. Zachodzi bowiem pytanie, czy byłto uplanowany napad rabunkowy, czy też kradzież przygodna.

Lewinową, która fałszywie przysięgała, sąd kazał natychmiast zaaresztować i prokuratorya wytoczy jej sprawę karną. Pieniądze złożono w sądzie, jako kaucyę na zapłacenie kosztów procesu.

Ziemie polskie.

Z Zelowa.

Stosunki polskie w Zelowie są opłakane. Dwie trzecie 5000-ej ludności stanowią Czesi, wyznania reformowanego, jedną trzecią biedniejsza, Polacy. Pomiędzy obydwoma narodowościami panują zadawnione antagonizmy. Na cztery szkoły w Zelowie niema ani jednego nauczyciela Polaka, a na 7-miu w gminie, tylko jeden?

Wszelką pomoc dla nader licznej swej nędzy Zelów otrzymuje z zewnątrz. Najprzód otrzymywał z Komitetu Poznańskiego, dzięki usilnym staraniom czcigodnego proboszcza, ks. Esmana, a obecnie z funduszów Rady Opiekuńczej, miejscowemu oddziałowi któremu przewodniczy ks. Esman, borykając się z przeciwnościami, aby opatrzyć tutejszą polską biedę. Ochronek w Zelowie mamy trzy: z tych jedną dla czeskiej dziatwy otworzyło grono pań z inteligencyi czeskiej, przy pomocy p. Tadeuszowej Walickiej z Kreślowa, subsydjującej ochronkę. Dwie polskie otworzył ks. Esman, jednej z nich również udzielała subsydyum p. Walicka — zresztą utrzymują się z funduszów Rady opiekuńczej.

Prawdzic.

Z Piotrkowa.

Na zebraniu obywatelskiem w Piotrkowie utworzono Komitet wyborczy miejski. W skład nowopowstałego Komitetu weszli pp.: Burakowski Mikołaj — właściciel zakładu krawieckiego, Brühn Kazimierz — emeryt, Bogobowicz Ludwik — nauczyciel, Kowalski Tadeusz — buchalter T. W. K., Kępiński Felicyan — właściciel domu, Nowiski Bolesław — adwokat przysięgły, Nowakowski Wojciech — wł. pracowni obuwia, Orpiszewski Gustaw — wł. domu, Pajewski Adam—adwokat przysięgły, Pruszyński Roman — adwokat przysięgły, Piaszczyński Władysław — adwokat przysięgły, Sokołowski Wiktor — sędzia i obywatel ziemski, Skierski Karol — buchalter T. W. K., Span Franciszek Ksawery — dyrektor str. ogn. ochotn. piotrk., Szmidt Jan — wł. domu, Szymański Stanisław — handlowiec, Strzelczyk Michał — wł. zakł. stolarskiego, Sobiniewski Antoni — mechanik i wł. domu, Szuster Mikołaj — kupiec, Walecki Józef — kupiec i współwłaściciel drukarni, Zaremba Apolinary — adwokat przysięgły i wł. cegielni.

Zarząd Komitetu stanowią: przewodniczący p. Bolesław Nowicki, adwokat przysięgły, sekretarz p. Adam Pajewski, adwokat przysięgły.

Przewodniczącymi poszczególnych sekcyj są pp.: Apolinary Zaremba, Felicyan Kępiński, Roman Pruszyński i Tadeusz Kowalski. Komitet wydał też specyalną odezwę.

Ze Lwowa.

Środę 22 b. m. Lwów poświęcił złożeniu hołdu pamięci Sienkiewicza.

Rano o godzinie 9, ks. arcybiskup Bilczewski odprawił uroczyste nabożeństwo w bazylice archikatedralnej, w czasie którego kazanie wygłosił ks. kanonik Dzieduszycki.

Wieczorem o godzinie 7 Kasyno i Koło literacko-artystyczne urządziło w swej wielkiej sali uroczysty wieczór, który zagaił Leon hr. Piniński. O twórczości literackiej zmarłego wygłosił odczyt profesor literatury polskiej na lwowskim uniwersytecie dr. Wilhelm Bruchnalski, a zakończyło obchód przemówienie historyka d-ra Ludwika Kubali. Nadto senat uniwersytetu urządził osobno uroczystą akademię.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Działalność R. G. O. w październiku 1916 r.

(o) W okresie sprawozdawczym, zarówno jak i w miesiącach poprzednich uwaga Rady głównej opiekuńczej wytężona była w kierunku pozyskania środków materyalnych na potrzeby, związane z akcyą społeczną i dobroczynną w kraju. Uznając za jedyny racyonalny sposób sanacyj swego stanu finansowego — dążenie do zaspakajania miejscowych potrzeb środkami własnymi z wyłączeniem pomocy komitetów pozakrajowych — poznańskiego i szwajcarskiego, Rada główna starała się posiąść własne stałe źródła pieniężne, oparte na prowadzeniu przedsiębiorstw dochodowych, o czem była mowa w poprzedniem sprawozdaniu za wrzesień.

W pierwszym więc rzedzie uznano za wskazane przejęcie przez Rady prowincyonalne monopoli na niektóre artykuły pierwszej potrzeby, co prócz korzyści natury czysto materyalnej, miałoby również wielkie znaczenie społeczne, gdyż ukróciłoby w znacznym stopniu spekulacyę temi artykułami. W tym też celu złożony został władzom odpowiedni memoryał i uzyskano przyrzeczenie poparcia tej sprawy.

Omawiana już poprzednio sprawa kart do gry załatwioną została ostatecznie zawarciem umowy z firmą — Chodowiecki, która występując w charakterze agenta R. G. O., nawiązuje stosunki z firmami, podejmującemi się wykonania kart.

Starania Rady głównej, aby drugą emisyę loteryi zreformować w sensie loteryi klasowej, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Uzyskano pozwolenie władz i gwarancyę Banku ziemiańskiego, poręczającą wypłatę wygranych; prace przygotowawcze w chwili obecnej są w pełnym biegu. Loterya ta zapewni R. G. O. dochód około 250,000 rubli.

Rada poczyniła w m-cu sprawozdawczym starania w celu sprowadzenia z zagranicy większego transportu herbaty. Tranzakcya ta miałaby doniosłe znaczenie zarówno dla Rady, jak i dla całego kraju.

W dn. 2 października odbył się zjazd prezesów Rad. op. pow. i okręg. Rezolucye powzięte na zjeździe zostały ogłoszone w Nr. 6 „Okólnika R. G. O.".

W dziedzinie organizacyi wewnętrznej na posiedzeniu zarządu R. G. O. z dn. 6 października uchwalono zmiany następujące: skazować wydział finansowy, wszystkie zaś sprawy, dotyczące finansów przekazać zarządowi, względnie Radzie; skasować Wydz. prowincyonalny i wszystkie artybucye tego Wydz. przelać na zarząd.

Ze spraw o charakterze ogólno - społecznym na gruncie R. G. O. omawiane były sprawy Rady szkolnej krajowej z udziałem przedstawicieli nauczycielstwa i zarządu miasta; sprawa sądownictwa z udziałem wybitniejszych prawników; sprawa pośrednictwa w przesyłanie pieniędzy z Ameryki. Oprócz tego, przedstawiciele R. G. O. brali udział w naradach nad zorganizowaniem przy uniwersytecie warszawskim kursów dla przygotowania przyszłych urzędników pańs'wowych polskich Dla kandydatów R. G. O. zarezerwowano 40 miejsc.

Wydział ogólny prowadził w m-cu sprawozdawczym w dalszym ciągu swe czynności. Między innemi wydano w październiku dwa numery „Okólnika": VI i VII. Wydano broszurkę wyjaśniającą przebieg, znaczenie i rezultaty kwesty ogólnokrajowej p. h. „Ratujcie dzieci". Następnie w tymże okresie złożone zostały władzom memoryały w sprawach następujących: monopoli, podatku od spadków, oraz robotników. W tymże czasie otrzymano od władz odpowiedzi na memoryały złożone poprzednio, mianowicie: wyjaśnienie na memoryał w sprawie zwolnienia urzędów hypotecznych od kontrolowania wpływu podatków od kapitałów hypotecznych, odpowiedź przychylną na podanie Rady op. łódzkiej w sprawie interwencyi u władz rosyjskich o wypłatę pensyi zaległej urzędnikom panstwowym i kolejowym; uzyskano też zatwierdzenie kursów melioracyjnych - budowlanych.

Działalność organizacyjna na prowincyi znalazła w ubiegłym miesiącu swój wyraz w powstaniu nowych Rad opiekuńczych miejscowych, których liczba ogólna wynosi obecnie 669. W miesiącu sprawozdawczym Rady prowincyonalne otrzymały zaliczki na potrzeby ogólne w sumie 129,125 rb. Z powodu ograniczonych funduszów R. G. O. zmuszona była odmówić zapomóg tym Radom powiatowym, które, bądź posiadały niewyczerpane jeszcze fundusze, bądź też, jako należące do mniej zniszczonych części kraju, zapomóg nie potrzebowały.

Dziesięć Rad otrzymało pożyczkę z funduszu aprowizacyjnego na ogólną sumę 1?4000 mr.; największą pożyczkę 50.000 mr. zaciągnęła Rada okr. łódzka; najmniejszą — [illegible] mr. mińsko - mazowiecka. W celu utrzymania bliższego kontaktu centrali z prowincyą, członkowie R. G O. — niezależnie od [illegible] wyjazdów instruktorów — wyjeżdżali w październiku do kilku Rad pow. i do Kalisza na zjazd przedstawicieli Rad opiekuńczych ziemi kaliskiej.

Regestracya strat wojennych w pow. warsz.

(o) W dniu 16 b. m. w centralnem Tow. rolniczem w Warszawie odbył się zjazd przedstawicieli komisyi szacunkowo - rolnych dla regestracyi strat wojennych z całego Królestwa Polskiego. Na zjeździe tym reprezentowane były wszystkie komisye powiatowe w liczbie 34, i prezesowie ich zdawali sprawę z dotychczasowej działalności swych komisyj z obecnego stanu akcyi regestracyjnej. Z tych dorywczych sprawozdań na szczególną uwagę zasługuje zarys działalności warszawskiej komisyi powiatowej, opracowany bardzo szczegółowo, z nagromadzeniem bogatego materyału cyfrowego i statystycznego.

Warszawska komisya powiatowa i co do rozległości terenu swej działalności, obejmującej nieomal w dwójnasób powiększony powiat warszawski, i co do wykonanej pracy, zajmuje niewątpliwie przodujące stanowisko wśród innych komisyj powiatowych. Warszawski powiat w swoich obecnych granicach obejmuje przestrzeni 475,000 morgów czyli 2,500 wiorst kwadratowych z ludnością, dochodzącą do 400,000, — jest więc pierwszym w całym kraju i co do swej rozległości i co do ludności. Takie znaczne powiększenie nastąpiło w początku roku bieżącego przez dołączenie do dawnego terytoryum powiatu warszawskiego, kilkunastu gmin z sąsiednich powiatów: mińsko - mazowieckiego, radzymińskiego, sochaczewskiego, pułtuskiego i płońskiego wraz z fortecą Modlin.

Na tym terenie, pod egidą warszawskiej komisyi powiatowej, począwszy od lutego r. b. powstały 32 komisye szacunkowe gminne, które dotąd wykonały 8,316 operatów szacunkowych, z których komisya powiatowa zatwierdziła już ostatecznie 6,305 i wydała dotąd dla 4,681 osób poszkodowanych 6,764 kwitów, stwierdzających ich straty, na skutek wojny obecnej poniesione, na ogólną sumę rb. 9.119.694.

Pozostała praca regestracyjna wykonana będzie w najbliższych kilku miesiącach, a o jej ogromnej intensywności świadczyć może fakt, że w jednej tylko komisyi gminnej w Załuskach jest jeszcze do zaregestrowania strat na sumę przeszło 4 milionów rubli. Taki pomyślny wynik, jaki osiągnęła w swej dotychczasowej pracy warszawska komisya powiatowa, zawdzięczyć należy w znacznej części chętnej i ofiarnej pracy licznego zastępu osób, pracujących sumiennie i gorliwie pod umiejętną i energiczną dyrektywą warszawskiej komisyi powiatowej.

Urzędnicy państwowi rosyjscy.

(o) Urzędnicy państwowi, pozostawieni przez władze rosyjskie do dozorowania gmachów rządowych, zwrócili się do R. G. O. o wyznaczenie im pożyczki na zaległą od rządu rosyjskiego pensyę. Ponieważ Rada nie posiada odpowiednich funduszów, podanie urzędników skierowano do miejskiego wydziału pomocy.

Ankieta szkolna.

(o) Wydział szkolny magistratu m. st. Warszawy, przystępując do opracowania planu nauczania powszechnego w Wielkiej Warszawie zbiera potrzebne do tego dane. Między innemi dokonano już spisu ogólnej liczby dzieci w Warszawie w wieku od lat 4 do 16 włącznie, obecnie zaś rozpoczyna się spis dzieci uczęszczających do szkół elementarnych, miejskich i średnich prywatnych wszelkiego typu. W tym celu wydział rozsyła za pośrednictwem milicyi do wszystkich zakładów naukowych schematy z uwzględnieniem rubryk: liczba chłopców i dziewcząt; wyznań (chrześciańskiego, mojżeszowego); wiek uczniów; liczba klas zasadniczych i równoległych w szkołach średnich, ogólnokształcących i zawodowych; liczba, rodzaj i poziom oddziałów w szkołach początkowych.

Kolekta R. G. O.

(o) Wczoraj w urzędzie loteryjnym Rady głównej opiekuńczej przy ul. Jasnej 32 wywieszono napis następujący: „Przyjmowanie zgłoszeń o kolektę na Warszawę zakończone".

Z Pragi.

(o) Zarząd Tow. przyjaciół Pragi postanowił urządzić „Obchód Sienkiewiczowski" na Pradze. W tym celu utworzyła się specyalna komisya, do której weszli pp.: E. Rauer, G. Łęgiewski, Jankowski, Nawrocki i Cz. Lissowski. Komisya opracuje szczegółowy program obchodu. Pożądany jest współudział stowarzyszeń i grup praskich.

Zarząd Tow. zgłosił swój akces do komitetu Sienkiewiczowskiego.

Nadzwyczajne zebranie ogólne Tow. przyjaciół Pragi odbędzie się w niedzielę o godz. 4 po poł.

Skon adwokata.

(o) Wczoraj zmarł nagle adwokat przysięgły Kazimierz Skrzetuski. Zmarły był synem zgasłego [illegible]dawno profesora języka polskiego, wśród uczniów którego był i Henryk Sienkiewicz. Ś. p. Kazimierz Skrzetuski pozostawia po sobie dobrą pamięć, jako człowiek prawego charakteru.

O światło na ul. Górczewskiej.

(o) Właściciele nieruchomości i mieszkańcy przy ul. Górczewskiej, zwrócili się do magistratu ze zbiorowem podaniem o przedłużenie rur gazowych przez tę ulicę, do plantu kolejowego w celu oświetlenia ulicy i domów.

Z sądów.

Wywiezienie taczkami majstra.

(o) Sąd okręgowy pod przew. sędziego Thoeringa rozpoznał wczoraj sprawę Czesława Perkowskiego i Józefa Dutka, robotników z fabryki odlewów p. f. „Wolska odlewnia I. Aronowicza" przy ul. Młynarskiej Nr. 26, oskarżonych o to, że w dniu 10 października r. b. wywieźli taczkami z fabryki majstra giserskiego Wojciecha Kapicę.

Według zeznania oskarżyciela robotnicy byli niezadowoleni z jego rozporządzeń i krytycznego dnia przemocą wywieźli go na taczkach z fabryki. Oskarżony Perkowski zeznał, że majster Kapica wogóle był nielubiany, gdyż źle obchodził się z robotnikami: wśród robotników nastąpiła zmowa co do wywiezienia majstra na taczkach; robotnik Dzieliński (nieobecny na sprawie) złapał majstra wpół, inny podjechał z taczkami, jeszcze inni przemocą wsadzili go i wywieźli.

Prokurator uważał za udowodnioną winę jedynie Perkowskiego i wnosił dla niego o 2 tygodnie więzienia.

Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Ostateczna likwidacya.

(o) Józef Kuliszewski, dwukrotnie już karany za kradzież zdawał wczoraj przed sądem okręgowym sprawę z ostatniego roku swej działalności. Jeszcze w połowie 1915 roku skradł on szewcowi Hermanowi, zamieszkałemu przy ul. Ogrodowej 63, worek skór, przyczem schwytany został na miejscu.

Ale już na drugi dzień K. uciekł z okręgu milicyjnego.

Na placu Kercelego schwytano go; prowadzony do okręgu K. wpadł do jednego ze sklepów i nożem zadał sobie ranę w brzuch.

Odstawiono go do szpitala Ś-go Ducha, skąd wyleczywszy się, K. uciekł, wywdzięczając się za leczenie w ten sposób, że okradł szpital.

W następnym okresie czasu K. popełnił kradzieże, między innemi u Stanisława Palmowskiego i stróża Józefa Janowskiego.

Za te kradzieże, sąd skazał go wczoraj na 10 miesięcy więzienia.

Zienkowski contra „Sowizdrzał".

(o) Dzisiejsze rozprawy w procesie skarbnika magistratu p. Zienkowskiego przeciwko p. Nawrockiemu, redaktorowi „Sowizdrzała", rozpoczynają się w sądzie pokoju XII okręgu o godzinie 11-ej.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Wilki w nocy" Rittera.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Manekin" Gavaulta, w niedzielę, o godz. 4 po poł. „Dziewica Orleańska".

Teatr Mały. Dziś „Wilczy bilet" dany będzie na rzecz 83 Koła wpisów szkoły p. Waligórskiej.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Familijka".

Teatr Nowości. Dziś „Królowa róż", jutro po raz pierwszy „Miłosny czar" Oskara Straussa.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Sprawa kobiet".

XXVI. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk, nawet z powołaniem się na źródło — wzbroniony).

14. Obóz jeńców w Metzu.

(Ciąg dalszy).

4666. Radjusz Adolf, gub. wileńska, podoficer artyl. fort., 35 komp.
4667. Rasvewski Filip., Gernoje (?), g. mińska, gefrejter 87 p. piech., 13 komp.
4668. Rawlunowicz Michał, Zaścianek, g. wileńska, szeregowiec, oddział samolot.
4669. Rcdzewicz Wincenty, gub. wileńska, szeregowiec 173 bat. rezerw. 10 k.
4670. Rudenisz Konstanty, Dwelińsk-Kurlandya, szeregowiec 97 p. piech., 16 k.
4671. Rumaszewski Antoni, Szawce, g. kowieńska, szeregowiec, Kowieński forteczny szpital.
4672. Rybicki Jan, Kaszki, gub. lubelska, szeregowiec 16 p. piechoty, 6 komp.
4673. Sawicki Andrzej, Bystrowice, gub. wileńska, szeregowiec 441 p. piechoty, 1 komp.
4674. Schill Stanisław. Łękitla (?), g. piotrkowska, szeregowiec 6 p. piech., 1 k.
4675. Skomorak Kazimierz, Piczundwor, gub. kowieńska, szeregowiec 19 p. piechoty, 15 komp.
4676. Skupiński Stanisław, Warszawa, szeregowiec 15 bat. saperów.
4677. Slesarek Antoni, Rembertów. gub. piotrkowska, gefrejter 49 p. piechoty, 8 komp.
4678. Slusarski Bronisław, Warszawa, szeregowiec 119 p. piech., 2 komp.
4679. Sorośląk Franciszek, Resznów, gub. piotrkowska, szeregowiec 110 p. piech., 16 komp.
4680. Sosnowski Benedykt, Miastków, g. lubelska, szeregowiec 28 p. piech., 15 k.
4681. Szelkowski Konstanty, Bojary, g. wileńska, szeregowiec 56 p. piech., 12 k.
4682. Szpakowski Marcin, Warszawa, szeregowiec 118 bat. zapas., 4 komp.
4683. Szwarc Franciszek, Cybulice, gub. warsz., szeregowiec 3 p. piech., 4 komp.
4684. Szydłowski Antoni, Buczki, gub. kowieńska, szeregowiec, Kowieński forteczny szpital.
4685. Terebus Piotr, Pszericzeda (?), gub. płocka, szeregowiec 204 p. piech., 2 k.
4686. Wachczyk Jakób, Przedburze, gub. radomska, szeregowiec 204 p. piech., 4 komp.
4687. Wiczak Michał, gub. kaliska, szeregowiec 8 p. piech., 13 komp.
4687a. Włodarczyk Stanisław, Braki, gub. warsz., szeregowiec 107 p. piech., 9 k.
4688. Wokuljak Stefan, Sierocin, gub. siedlecka, szeregowiec 87 oddz. kar masz.
4689. Wrochna Stanisław, Kawęczyn, gub. warsz., szeregowiec 117 bat. zapas., 4 k.
4690. Wójcik Wincenty, g. lubelska, gefrejter 23 bat. rezerw.
4691. Wydrzyński Stanisław, Dąbek, g. płocka, szeregowiec 19 p. piech., 1 k.
4692. Wysocki Jan, Stawiska, gub. siedl., szeregowiec 119 bat. piechoty., 3 komp.
4693. Zgodziński Franciszek, Lututów, gub. kaliska, szeregowiec 4 p. piech., 7 komp.
4694. Żurawski Stanisław, Chojno, gub. warsz., szeregowiec 118 p. piech., 1 k.

Żydzi.

4695. Abramicki Benzeon, Selewiany, gub. grodzieńska, szeregowiec 14 p. piech., 8 komp.
4696. Bornstein Ilia, Szreńsk, gub. płocka, szeregowiec 198 p. piech., 9 komp.
4697. Bojarski Meyer, Mesty, gub. grodz., szeregowiec 118 p. piech., 4 komp.
4698. Brautizam Abraham, Wraczeńsk, gub. warsz., szeregowiec 17 p. piech., 9 komp.
4699. Komar Hirsz, Meszenicz, gub. lubelska, szeregowiec 10 p. piech., 4 komp.
4700. Klass Samuel, Aleksander, gub. kowieńska, szeregowiec 107 p. piech., 16 komp.
4701. Lipszyc Abraham, Nowo-Radomsk, gub. piotrk., szeregowiec 63 p. piech., 12 komp.
4702. Monczer Dawid. Białystok, gub. grodzieńska, 6 kol. etap.
4703. Meitenberg Benziner, gub. radomska, szeregowiec 4 p. piech., 1 bryg.
4704. Szteinzahr Mojżesz, Rasanów, gub. radomska. szeregowiec 222 p. piech., 12 komp
4705. Tamaicw Jefsej, gub. mińska, szeregowiec 80? p. piech., 2 komp.

Metz—17-ty obóz—Polacy.

4706. Bremer Bonawentura. Torowosso. gub. kowieńska, szeregowiec 108 p. p.
4707. Basiuk Jan, Rodzily, gub. wileńska, szeregowiec 224 p. piech.
4708. Bartus Józef, Szoczków (?), gub. piotrkow., szeregowiec 8 strzel. pułk.
4709. Czytelski Grzegorz, Kubiki, gub. piotrk., szeregowiec 8 strzel. pułk.
4710. Ciwecki Piotr, Nowawieś, gub. płocka, szeregowiec 3 pułk Lejb-Gw.
4711. Dias Jan, Potworów, gub. radomska, szeregowiec 14 p. piech.
4712. Foltyń Jan, Olszno, gub. kielecka, podoficer 6 strzel. pułk.
4713. Franckiewicz Józef, Supiec (?), szeregowiec 8 strzel. pułk.
4714. Iwkiewicz Konstanty, Świętojańsk, gub. grodz., podoficer, szpital 24 dyw.
4715. Kostol Józef, Rosocha, gub. piotrkow., szeregowiec 10 p. piech.
4716. Minkiewicz Franciszek, Kosoliczki, gub. wileńska, szeregowiec 1 pułk. Lejb-Gw.
4717. Nowicki Władysław, Wilno, gefrejter, obóz (park) 27 dyw.
4718. Olenik Michał, Świętniki, gub. piotrk., szeregowiec 8 strzel. pułk.
4719. Sabulanic Paweł, Dusiny, gub. kowieńska, podoficer 108 p. piech.
4720. Stępkowski Józef, Sutki-Stryszewski (?), gub. warsz., szereg. 1 p. piech.
4721. Słowikowski Franciszek, Nowo-Chrusty. gub. piotrk., szereg. 1 p. piech.
4722. Tkaczek Aleksander, Ruda, gub. warszawska, szeregowiec 1 p. Lejb-Gw.
4723. Tobiasz Aleksander, Arcelin, gub. warsz., szeregowiec, fort. artyl.
4724. Walutas Adolf, Dawknijmy (?), gub. kowieńska, szeregow. 45 syb. strzel. p.
4725. Walkiewicz Andrzej, Feliksów, gub. warsz., szeregowiec 32 syb. strzel. pułk.

Żydzi.

4726. Płowacki Mojżesz, Nowokorcze, gub. kielecka, gefrejter 222 p. piech.
4727. Wassermann Dawid, Nowomińsk, gub. warsz., szeregow. 107 p. piech.

Metz—18-ty obóz—Polacy.

4728. Allepunas Józef, Kapienie, gub. kowieńska, szeregowiec 32 p. piechoty.
4729. Baran Franciszek. Stachiew, g. warsz., szeregowiec 458 p. piechoty.
4730. Bakajew Daniel, Uskoje (?), g. piotrkowska, szeregowiec 231 p. piechoty.
4731. Bludnik Ludwik, Lebiodka, gub. wileńska, szeregowiec 3 bat. zapas.
4732. Bjek Paweł, Sobota, gub. lubelska, szeregowiec 16 p. piechoty.
4733. Chaszula Józef. Kalisz, szeregowiec 11/98 p. piechoty.
4734. Chojecki Wincenty, Rawa, gub. piotrkowska, szeregowiec 120 p. zapas.
4735. Dworak Jan, Durwina (?), g. lubelska, szeregowiec 13 p. piechoty
4736. Graszowski Zygmunt, Żurawnowo, gub. wileńska, szeregowiec 114 p. piech.
4737. Górczyński Władysław, Warszawa, szeregowiec 187 p. piechoty.
4738. Jankowski Nikita, Zwirski-Kurlandya. szeregowiec 26 p. piechoty.
4739. Jeszak Chilary, Drozdów, g. warsz., szeregowiec 2/73 p. piechoty.
4740. Kanita Jan, Szemimar (?), gub. siedlecka, szeregowiec 152 p. piechoty.
4741. Kanabus Piotr, Borki, gub. warsz., szeregowiec 4 Syb. strzel. pułku.
4742. Kasprzak Michał, Budka-Cichomska, gub. warsz., szeregowiec kol. rob.
4743. Kaczyński Józef, Bople (?), szeregowiec 4/441 p. piechoty.
4744. Kozłowski Aleksander, Stiberuczki, gub. kowieńska, szereg. 152 p. piechoty.
4745. Kłos Józef, Zaborowice, gub. radomska, szeregowiec, fort. artyl.

(D. c. n.).

Sprawy polskie.

Nowy komendant Legionów.

W okresie przełomowym dla przyszłości narodu polskiego, gdy fala historyczna wypadków z powrotem wtłoczyła na kartę dzierżaw Europy zapomniane imię możnego ongi państwa, Legiony polskie przeżywały własny ciężki kryzys.

Na ten właśnie okres przypadła zmiana na stanowisku naczelnem Legionów. Odpowiedzialne stanowisko komendanta objął pułkownik hr. Stanisław Szeptycki, mąż niewalającego taktu, żelaznej ręki możnych swych wpływów i zdolności.

Nowy komendant Legionów urodził się w r. 1867 w Przyłbicach w Galicyi, nauki średnie pobierał w gimnazyum św. Anny w Krakowie, poczem — gwoli kontynuowania rodzinnej tradycyi wojskowej — wstąpił do akademii techniczno-wojskowej w Wiedniu, którą ukończył w r. 1888 w randze porucznika artyleryi. W następnych latach karyery wojskowej widzimy go w dywizyonie artyleryi w Jarosławiu, na stanowisku nauczyciela w instytucie wyższej jazdy konnej w Wiedniu, w wyższej szkole wojennej, którą ukończył jako jeden z pierwszych elewów, w sztabie dywizyi piechoty w Koszycach, jako komendanta bateryi w Wielkim Waraździnie, wreszcie w r. 1899 już w randze kapitana sztabu generalnego w komendzie 12 dywizyi piechoty w Krakowie. Gdy wybuchła wojna rosyjsko-japońska, hr. Szeptycki z ramienia austryackiego sztabu generalnego udaje się, jako attache wojskowy, do Mandżuryi, gdzie spędza 20 miesięcy w poszczególnych sztabach rosyjskich, bacznie śledząc rząd i nierząd dwóch systemów państwowych, zmagających się ze sobą. Bogaty okres doświadczeń wojennych kampanii rosyjsko-japońskiej, poza zużytkowaniem urzędowem, posłużył hr. Szeptyckiemu za temat do odczytu w kasynie oficerskiem w Wiedniu wobec wysokich reprezentantów wojskowości z następcą tronu na czele. Odczyt ten, dokładnie zaznajamiający słuchaczy z aparatem wojennej gospodarki rosyjskiej, wywarł potężne wrażenie nietylko na słuchaczach w Wiedniu, rząd rosyjski zainteresował się bowiem poważnie wykładem i w drodze dyplomatycznej uprosił władze austryackie o zaprzestanie popularyzowania moskiewskiego systemu. Zamianowany majorem, pełni hr. Szeptycki w r. 1906 służbę szefa sztabu dywizyi kawaleryi w Wiedniu, w r. 1909 już jako podpułkownik wraca do Krakowa do 1 p. artyleryi. zaś dwa lata przed wybuchem wojny światowej spędza w Rzymie na stanowisku attache wojskowego.

W pierwszym okresie wojny hr. Szeptycki był w głównej kwaterze, potem szefem sztabu 2 korpusu armii, z kolei komendantem 30 brygady artyleryi i od połowy lipca b. r. komendantem 3 brygady Legionów polskich. Na tym ostatnim posterunku hr. Szeptycki zwycięsko kierował akcyą obronno-zaczepną pod Rudką Miryńską, o której wyżsi komendanci niemieccy zgodnie twierdzą, że zadecydowała o utrzymaniu linii Stochodu.

Za kampanię rosyjsko-japońską hr. Szeptycki, wówczas jeszcze kapitan, otrzymał rosyjski order św. Stanisława z mieczami i order żelaznej korony III kl. z dekoracyą wojenną; w czasie obecnych walk odznaczono dzisiejszego komendanta Legionów: wojskowym krzyżem zasługi III kl., niemieckim żelaznym krzyżem II kl., orderem Leopolda i ostatnio za kampanię bukowińską orderem żelaznej korony II klasy.

Hr. Stanisław Szeptycki, ożeniony z ks. Sapieżanką, jest wnukiem Aleksandra hr. Fredry i potomkiem wojskowej rodziny, która od szeregu pokoleń stała w służbie Ojczyzny. Zarówno tradycye wojskowe nowego komendanta Legionów, jak i jego osobiste zalety żołnierskie uprawniają do nadziei, że wojsko potrafi doprowadzić do upragnionego przez wszystkich celu.

Obchód uroczystości polskiej w Paryżu.

Według doniesień pism szwajcarskich odbyły się w niedzielę, stosownie do zapowiedzi, w Paryżu zebrania i manifestacye polskie, którym położyła kres policya francuska. Jeden z wydalonych z Paryża Polaków, który brał również udział w manifestacyach polskich, opowiedział korespondentowi „Germanii“ w Genewie co następuje: „Proklamacya Królestwa Polskiego przez państwa centralne wywołała w Paryżu wrażenie piorunujące. Przez kilka dni z rzędu omawiano tylko sprawę nowego królestwa i nie wiedziano, jak się doń odnosić. Przebywający w Paryżu Polacy, przeważnie synowie emigrantów polskich, zwołali natychmiast zebrania. celem omówienia stanowiska, jakie zająć należy wobec dokonanego przez państwa centralne faktu. Stowarzyszenie Polskie „Societe de Pologne“ liczy 6,000 członków, z czego 2,000 walczy pod sztandarami francuskimi, gdyż prawie wszyscy zamieszkujący w Paryżu Polacy przyjęli poddaństwo francuskie. Przewodniczącym stowarzyszenia jest blizki krewny beniaminka cara, hrabiego Bobrińskiego, Anatol Bobriński. Wygłosił on podczas zebrania długą mowę, oświadczając między innemi co następuje:

„Nieprzyjaciele Francyi, których my, jako przybrani synowie Francyi również za swoich nieprzyjaciół uważać winniśmy, dźwignęli Polskę z gruzów, w jakie zamieniła ją wojna i utworzyli z niej samodzielne Królestwo Polskie. Ojczyzna nasza nie spoczywa już między trupami na cmentarzysku wielkich narodów. Polska żyje znowu i nie jest tylko próżną nazwą, próżnem wspomnieniem, nad którem ojcowie i dziadowie nasi, weterani krwawych dni powstania przelewali łzy rozpaczliwej niemocy. Uczucia nasze wszelako są dzisiaj podzielone, gdyż jesteśmy połowicznie Francuzami a połowicznie Polakami. Jesteśmy Polakami z przekonania, z uczucia, z głębi duszy i serca naszego. Spodziewaliśmy się coprawda, że wielkie oswobodzenie nastąpi ze strony Francyi i w kierunku Francyi zwróciliśmy wszystkie nasze nadzieje. Sądziliśmy, że od narodu Napoleona otrzymamy w darze z powrotem Polskę naszą. Ale stało się inaczej. Nieprzyjaciel ujął w ręce losy nasze i zbudował nam naszą ojczyznę. Jesteśmy przekonani, że przyjaciele nasi nie wydadzą nas z powrotem naszym ciemiężycielom. że Francya jako pierwsze mocarstwo uzna istnienie nowego Królestwa Polskiego. Być może że Polska stanie się kiedyś pomostem porozumienia niemiecko-francuskiego“.

Po wymówieniu tych słów podniosła się na sali wrzawa, krzyki i hałasy Polaków partyi radykalnej, które zagłuszały wołania zwolenników przekonań Bobrińskiego. ? [illegible] nie wmieszała się policya francuska i położyła kres burzliwym zajściom przez rozwiązanie posiedzenia i aresztowanie Bobrińskiego.

Zakazana obrona Polski.

Według pism włoskich socyalistyczni deputowani Turati i Treves wystosowali do rządu w drodze parlamentarnej pytanie, że chcieliby widzieć wyjaśnienie osobliwej ironii, dlaczego cenzura włoska, odpowiednio do głoszenia wojny o niepodległość narodów, zabrania dziennikom wszelkiej obrony oswobodzenia Polski, którą dręczono i z której się naigrawano, z pod despotyzmu cara rosyjskiego.

„Fremden-Blatt“ o proteście rosyjskim.

„Fremden-Blatt“, omawiając protest rosyjski przeciw utworzeniu państwa polskiego, stwierdza, że deklaracye rosyjskie zawierają nieopatrzne wyznania, które lepiej świadczą o akcyi mocarstw centralnych, aniżeliby one same chciały to uczynić. Każdy Polak sam sobie może przedstawić, jakby wyglądała wolność pod berłem rosyjskiem.

Po deklaracyi w Dumie.

Złożone w Dumie oświadczenie przywódzy parlamentarnej grupy polskiej posła Harusewicza wywołało w szerokich kołach tutejszego społeczeństwa niezadowolenie. Prezes tutejszego miejscowego komitetu ratunkowego, p. Sekutowicz, zapytany przez pewnego korespondenta o zdanie w tej sprawie, zwraca przedewszystkiem uwagę, że poseł łomżyński Harusewicz nie może przemawiać w imieniu całego Koła, bo to koło składa się dzisiaj razem z trzech posłów, a mianowicie z p. Harusewicza, posła płockiego, Gościckiego i posła kieleckiego, Jarońskiego. Gdy ci trzej wykluczali z Koła posła Łempickiego, stolica Polski Warszawa odpowiedziała na to jego wyborem na prezesa komitetu obchodu uroczystości 3-go maja. Po za posłem Łempickim wskazać jeszcze należy posła Parczewskiego, którego stanowisko określa najlepiej jego jeszcze przed 5-ym listopada ogłoszony list otwarty do mar-

grabiego Wielopolskiego, protestujący przeciwko temuż oświadczeniem w sprawie polskiej i zaznaczający wyraźnie stanowisko niepodległościowe. Inni posłowie do Dumy bądź zmarli w czasie wojny, bądź złożyli mandaty. Godzi się również przypomnieć, że b. poseł Stecki, który brał udział w akcie 5 listopada i odpowiadał w imieniu społeczeństwa gen.-gubernatorowi, należał przecież także do tej samej partyi politycznej, co p. Harusewicz. Zmarły w czasie wojny poseł Dymsza, członek partyi realistów czyli zwolenników ugody z Rosyą, oświadczył jeszcze na wiosnę 1915 r. w wydziale, ogłoszonym przez „Świat“, a przepuszczonym przez osobliwe niedopatrzenie cenzury rosyjskiej, że „sprawa polska stoi w Rosyi bardzo źle. W czyimże imieniu przemawia poseł Harusewicz i co go do tego skłania? Na to pytanie odpowiada b. poseł lubelski, obecnie prezes lubelskiego powiatowego komitetu ratunkowego, p. Stefan Plewiński: „Aczkolwiek znam oportunistyczny kierunek p. Harusewicza, to jednak sądzę, że wystąpienie jego podyktowała mu nie tyle obawa o jego osobisty los, co los tych setek tysięcy, które zostały wypędzone do Rosyi, a przeciwko którym łatwo możnaby zmobilizować motłoch rosyjski i urządzić masowe pogromy“.

Nazwa polskiej jednostki monetarnej.

W „Kur. Lwow.“ podaje dr. Stefan Czernecki następujące uwagi w powyższej sprawie: Nazwa korona pochodzi od korony, symbolu książęcego dostojeństwa; jest oznaką suwerenności, władzy państwowej i jest wyryta na jednostce monetarnej noszącej nazwę „korona“. Każda jednostka monetarna mogłaby godnie nazywać się koroną. To też spotykamy ją nietylko w Austro-Węgrzech, ale również w Anglii (gdzie się równa ¼ funta szterlinga), w Danii, Norwegii, Portugalii, Szwecyi. Charakterystyczniejszą jest nazwa „Frank“, który wyparł dawniejszą jednostkę francuską livre (tego samego pochodzenia, co marka, lir i funt szterling). Słowo frank, posiada ten sam pierwiastek, co słowo „France“ głosi zatem, że jest jednostką narodu Francuzów, państwa francuskiego. Niemniej charakterystyczną jest nazwa złotej dwudziestofrankówki: louis. Nosi miano najznakomitszych władców Francyi: Ludwika IX, św. Ludwika XIII i Ludwika XIV Wielkiego. Widzimy zatem, jak wielkiej doniosłości jest nazwa jednostki monetarnej np. we Francyi, skoro związano ją z nazwą narodu, z nazwą państwa, czy z imieniem wielkiego panującego.

Z tego rzutu oka na określenie nazwy jednostki monetarnej w innych państwach możemy wyciągnąć pewne wskazówki dla wyszukania nazwy polskiej jednostki monetarnej. Nasuwa się mimowoli pytanie czyby nie można związać tej nazwy z imieniem jednego z królów polskich. Początek państwa polskiego, jego „zbieranie“, rozszerzanie granic, kształtowanie się, budowa i przebudowa złączone są z dynastyą piastowską. Legendarna postać Piasta jest symbolem naszej państwowości. Czyżby nie należało więc dzisiaj, wobec wskrzeszenia państwa polskiego, wskrzesić te piękne tradycye piastowskie i związać nazwy polskiej monetarnej z imieniem Piasta?

Echa skonu Sienkiewicza.

Z życia Sienkiewicza.

Na łamach dawnego „Kraju“ dał Sienkiewicz takie objaśnienie najgłówniejszych czynników, które wpłynęły na rozwój jego indywidualności:

„W rodzie moim przeważały wojskowe tradycye, po mieczu mam przodków żołnierzy; dziadek mój Józef Sienkiewicz, podpułkownik byłych wojsk polskich, walczył pod Napoleonem. Od dzieciństwa wzrastałem w tych tradycyach; starszy mój brat odziedziczył żyłkę wojskową. Przed laty wyemigrował do Francyi i w szeregach Garibaldiego zginął podczas wojny francusko-pruskiej. Skłonność do pióra i do literatury mam chyba po kądzieli. Pradziad mój z linii macierzyńskiej, który przez lat 56 nosił biskupią infułę, brat rodzony Adama Cieciszowskiego, pisarza koronnego, a stryja matki Brunona Kicińskiego, pisał i drukował wiele. Moja matka, Stefania Cieciszowska z domu, bawiła się piórem i pisaniem wierszy, a spokrewniona była z Lelewelami i Łuszczewskimi; stąd moje kuzynostwo z Deotymą. Ojciec mój wszelako, Józef Sienkiewicz, był ziemianinem; posiadał majętność swoją Grodki w Radomskiem, później gospodarował w Wężyczynie, w okolicach Stanisławowa, a pod koniec, około 1862 roku, sprzedał wieś i przeniósł się do Warszawy. Ja zaś urodziłem się w domu babki mojej, w Woli Okrzejskiej, w powiecie łukowskim i lata dziecięce spędziłem na wsi; jeździłem długo jeszcze na wieś, już po wstąpieniu do realnego gimnazyum w Warszawie, na każde wakacye i dlatego tak dobrze poznałem lud i język ludowy. Pierwsze moje wrażenia wsi i przyrody przywiązały mnie do ziemi i do ludu, a zamiłowanie do literatury rozwinęły we mnie stare księgi, których pełny kufer znalazłem u babki na strychu i dzięki im, jako dzieciak jeszcze, zapoznałem się najpierw z pisarzami złotego wieku: Rejem, Kochanowskim, Górnickim, Skargą, Birkowskim, Orzechowskim i innymi. To byli pierwsi moi nauczyciele polskiego języka!... W gimnazyum Wielopolskiego dorwałem się potem do Homera i Szekspira i w tych dwóch rozmiłowałem się tak, że do dzisiejszego dnia uznaję ich za moich najulubieńszych autorów“.

O złożenie zwłok na Skałce.

„Nowa Reforma“ pod datą 20 b. m. pisze co następuje:

Chwila refleksyi po zgonie Henryka Sienkiewicza żywiołowo nasuwa społeczeństwu polskiemu obowiązek uczczenia pamięci największego w dobie współczesnej pisarza polskiego narodowym pogrzebem.

Kraków, który w ciągu kilku ostatnich dziesiątków lat przodował inicyatywą w podejmowaniu tego obowiązku i ma prawo być dumnym, że, jako druga stolica Polski, godnie i z chwałą wywiązywał się z tego zadania, nie może pozwolić wyręczyć się w tym względzie żadnemu innemu miastu polskiemu.

Posiadając Panteon narodowy, jakim jest grób Zasłużonych na Skałce, miasto nasze postąpi w myśl woli ogółu, jeżeli zaproponuje rodzinie ś. p. Henryka Sienkiewicza pochowanie zwłok wielkiego pisarza w krypcie Zasłużonych kościoła na Skałce.

Mamy nadzieję, że prezydyum m. Krakowa, nie czekając na termin regulaminowy, zwoła Radę miasta na nadzwyczajne posiedzenie w sprawie uczczenia działalności Henryka Sienkiewicza narodowym pogrzebem i pochowania Jego zwłok w grobie Zasłużonych na Skałce.

Ze świata.

Laureaci Nobla.

Akademia szwedzka w Sztokholmie przyznała tym razem tylko nagrody z dziedziny literatury, a laureatami są Szwed i Francuz: Werner von Heidenstam i Romain Rolland. Nagroda udzielona jest za rok 1915 i 1916, w roku ubiegłym bowiem nikomu nagrody literackiej nie przyznano.

Werner von Heidenstam jest obecnie pierwszorzędnym lirykiem szwedzkim. Urodzony 1859 r., po ukończeniu studyów przebywał przez długie lata poza granicami kraju, zwłaszcza na Wschodzie. W jego twórczości poetyckiej pozostało stąd upodobanie do barwnej fantastycznej formy. Jako przedstawiciel nowego kierunku w literaturze szwedzkiej zajął stanowisko przodujące. W pełnych natchnienia opisach wojen z czasów Karola XII zwrócił się do tematów narodowych, a w późniejszych utworach swoich odzyskuje coraz więcej poczucia dla spraw ojczystych. Nietylko poematy, ale i opowieści Heidenstama celują wszystkiemi zaletami wybitnego talentu.

Roman Rolland urodził się r. 1866, kształcił się w Paryżu i specyalnie studyował muzykę. Będąc profesorem w Szkole Normalnej, a następnie w Sorbonie, napisał trwałej wartości dzieła z dziedziny historyi muzyki, kilka tomów szkiców muzycznych, biografię Beethovena, biografię Michała Anioła. Jest też autorem kilku dramatów rewolucyjnych („Wilki“ i in.). Najwybitniejszem dziełem jego wszakże — i za nie głównie otrzymał nagrodę —jest głośna dziesięciotomowa powieść „Jean Christoph“, odznaczona nagrodą 10,000 fr. przez Akademię Francuską. Mamy jej przekład polski, dokonany przez pannę Sienkiewiczównę, córkę Henryka Sienkiewicza; naszej publiczności zatem znana jest treść tej powieści, która u nas taki sam, jak w całej Europie, zdobyła rozgłos. W toku wojny obecnej wystąpił z początku Romain Rolland z listem do Gerharta Hauptmanna, zajmując stanowisko wobec Niemiec wrogie. Następnie jednak ogłaszał artykuły, w których przemawiał usilnie za przywróceniem porozumienia się między narodami, za wskrzeszeniem „starego europejskiego ducha braterstwa“.

Inne nagrody z fundacyi Nobla nie będą udzielone w roku bieżącym.

Briand o terminie pokoju.

Donoszą z Paryża: W komisyi wojskowej Izby deputowanych oświadczył prezydent gabinetu francuskiego, Briand, że przyszły rok przyniesie prawdopodobnie pokój. Ale koalicya będzie jeszcze musiała wykonać zadanie, najtrudniejsze z pośród wszystkich dotychczasowych.

Dział ekonomiczny.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 23 listopada.

Zauważyć się daje zainteresowanie Pożyczkami m. Warszawy, jak mówią, w ostatnich czasach napływają zapotrzebowania na te walory z prowincyi.

Papiery procent.	Żądano	posz.	Dopełn tranz.
6% Oblig m. Warszawy z r 1915	96.50	94.75	—,—
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	96.50	94. 75	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4½ %	93.50	92.50	92.90 93.—
Listy zast. Ziemsk. 4 %	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5 % . .	87,25	86.25	86.65 86.60
Listy zast. m. Warszawy 4½ % .	—,—	—.—	—.—
Renta	—,—	—,—	100.10
5 % m Łodzi .	—.—	—,—	—.—

Marki brano po 48.57 i pół, 48.55, 48.50 i 48.42 i pół.

Korony bez ruchu.

Usposobienie słabe.

Obroty średnie.

Giełda berlińska.

Berlin, 23 listopada. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały przeważnie tendencyę mocną przy tranzakcyach spokojnych. Pożyczki niemieckie i renta rosyjska spokojna. Renta rumuńska mocno, koleje wschodnie bez zmiany. Pieniądz na ultimo 4½—5⅛%, pieniądz na każde żądanie około 4%. Dyskonto prywatne 4⅝%.

Berlin, 23 listopada. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

23/XI		płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.49	5.51
Holandya	„	228.25	228.75
Dania	„	156.50	157.—
Szwecya	„	159.75	160.25
Norwegia	„	159.50	160.—
Szwajcarya	„	106.87	107.12
Austro-Węgry	„	68.95	69.05
Bułgarya	„	79.—	80.—

Z giełdy petersburskiej.

W dniu 15 b. m. tendencya była słaba przy kursach zmiennych. Notowano w zestawieniu z dniem poprzednim: 4% rentę państwową 80 (80), poż. premj. pierwszej em. 990 (1075), drugiej em. 825 (835), akcye dr. żel. Władykaukaskiej 2350 (2425), b-ku Azowsko-Dońskiego 645 (645), Ros. b-ku dla handlu zewn. 430 (435), Syberyjskiego 730 (732), Pet. Międzynarodowego 512 (514). T-wa B-ci Nobel 1452 (1475).

Giełda paryska.

PARYŻ	22/XI	21/XI
3% renta francuska . . .	61 10	61.10
5% poż. francuska . . .	87.80	87.75
3% poż. ros z r 1896 . .	54.75	54.75
5% „ „ z r. 1906 . .	83.60	—.—
Banque de Paris	1060.—	1060.—
Credit Lyonnais	1210.—	1210.—
Union Parisienne	—.—	672.—
Baku	1570.—	1575.—
Briańskie	4 5.—	470.—
Lianozow	331.—	332.—
Malcew	729.—	—.—
Nafta	488.—	—.—
Tulska fabr. nabojów . . .	13.5.—	1340.—
Lena Gold.	46.—	47.—
Goldfields	45.—	—.—

Giełda londyńska.

LONDYN,	21/XI	20/XI
2½% Konsole	56.—	56.—
5% poż. ros. z r. 1906 . .	83 —	83.—
4½ poż. ros. z r. 1909 .	—.—	—.—
Pierwsza ang. poż. woj. . .	84.¾	84.—
Druga „ „ „ . .	95.½	95.⅞
Goldfilds	1.11/16	1.¾

Kursy dewiz.

Petersburg	13/11	11/11
10 f. szterl. . .	144.—	144.—
100 franków fr.	52 —	52.—
100 franków szwajc.	57.50	59.50
100 kor. szwedz.	85.50	83.50
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	46.—	47 50
100 guld. holend.	124.50	124.30
1 dolar	3.20	3.20

Amsterdam.	22/11.	21/11
Czeki na Berlin . . .	40 475	41.—
„ „ Wiedeń . . .	24.95	25.15
„ „ Szwajcaryę . .	47.35	47 475
„ „ Kopenhagę . .	65.925	66.—
„ „ Sztokholm . .	69.075	69.05
„ „ Nowy York . .	244.75	244.50
„ „ Londyn . .	11.68¼	11.685
„ „ Paryż . .	42.05	42.05

Nowy York.	21/11	20/11.
Czeki na Berlin (à v.) .	68.¾	69.—
„ „ Paryż (à v.) .	5.8450	5.8450
„ „ Londyn (60 dn.).	4.7125	4.7150
„ „ „ telegraficz.	4.7645	4.7645

Zurych.	21/11	20/11
Czeki na Berlin . . .	86.—	86.75
„ „ Wiedeń . . .	52.75	53.50
„ „ Amsterdam . .	210.75	210.25
„ „ Nowy York . .	5.17	5.16
„ „ Londyn . . .	24.47	24.50
„ „ Paryż . . .	88.65	88.45
„ „ Medyolan . .	77.40	77.25

Wiedeń.	21/11	20/11
Banknoty markowe . . .	144.80	144.80
Czeki na Amsterdam . .	329.50	329.50
„ „ Szwajcarye . .	155.—	155.—
„ „ państwa Skandyw. .	230.75	230.75
„ Sofię . . .	115.75	115.75
„ „ Nowy York . .	7.97	7.945
Banknoty rublowe . . .	280.—	280.—

Londyn.	21/11	17/11
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.825	11.805
„ „ „ krótkie	11.665	11.663
„ „ Paryż, 3 mies .	28.17	28.20
„ „ „ krótkie .	27.79	27.73
„ „ Petersburg, krótkie	155.—	154.—

Paryż.	20/11	15/11
Czeki na Londyn . .	27.79	27.79
„ „ Nowy York . .	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg . .	173.—	173.—
„ „ Włochy . .	87.—	87 50
„ „ Szwajcaryę . .	113.—	112.—
„ „ Madryt . . .	600.—	599.50
„ „ Amsterdam . .	238.50	239.—
„ „ Danię . . .	157.—	157 50
„ „ Norwegię . .	161 —	161 —
„ „ Szwecyę . .	165.—	165.50

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwa polskie A. [illegible] C. ZAWIŁOWSKI.

OBWIESZCZENIE.

W celu uproszczenia i przyspieszenia zleconej mi władzy karnej, upoważniłem od dnia 1/XII 1916 r. komisarzy policyjnych miasta Łodzi, kierowników biur policyjnych w Tomaszowie i Zgierzu, oraz żandarmów łódzkiego obwodu oficerskiego do nakładania kar w moim imieniu w wysokości 1, 2, 5 i 10-u marek przy następujących wykroczeniach:

a) przy paleniu tytoniu w teatrach, salach koncertowych i t. d. (§ 3,6 rozp. pol. z dn. 11/9 1915),

b) przy jeżdżeniu wozami bez tabliczek wozowych lub z nieprawidłowemi tabliczkami wozowemi (§ 1 do 3 rozp. pol. z dn. 1/2 1916 r.),

c) przy jeżdżeniu po lewej stronie lub środkiem ulicy (§ 6 i 9 rozp. pol. z dn. 1/2 1916 r.),

d) przy puszczaniu psów z uwięzi samopasem (Rozp. pol. z dn. 22/3 1916 r.), e) przy nocnym ruchu bez przepustek (Rozp. pol. z dn. 15/12 1915) o ile obwiniony gotów jest natychmiast zapłacić karę wraz z kosztami, które w każdym wypadku wynoszą 1,10 mar., odnośnemu urzędnikowi. Ukarany otrzymuje, jako pokwitowanie, od odnośnego urzędnika zaraz odpis rozporządzenia karnego

Łódź, d. 22-go listopada 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
Lachrs.

OBWIESZCZENIE.

Pomimo moich ogłoszeń w gazetach z dnia 30 lipca, 13 i 27 września r. b. duża część przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków ani nie zapłaciła podatku od dochodu zatrudnionych u nich pracowników za I półrocze 1916 r., ani nie przedstawiła nawet obrachunku. Termin odnośny upłynął już 30 września r. b.

Niniejszem wzywam opieszałych obliczyć najpóźniej do 30-go b. m. podatek od dochodu zatrudnionych u nich pracowników podatek osobisty za I półrocze 1916 r. i należność wpłacić do kasy podatkowej Prezydyum Policyi I piętro, okienko Nr. 26.

Do tegoż terminu winien być podany do Wydziału podatkowego Prezydyum Policyi obrachunek.

Przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego składania rachunków, które niniejszego wezwania nie wykonają, ukarane zostaną grzywną do 100 rubli.

Podatek osobisty za II półrocze 1916 r. płatny będzie 15 stycznia 1917 r.

Łódź, dnia 16 listopada 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
Lachrs.

OBWIESZCZENIE

W celu ochrony osób wojskowych od zarażenia się tyfusem plamistym niniejszem zabrania się ludności cywilnej używania przednich platform pierwszych i dodatkowych wagonów kolei elektrycznej. Przednie platformy pozostają aż do dalszego zarządzenia zarezerwowane wyłącznie tylko dla wojskowych. Również i pakunków nie wolno składać na pierwszych platformach, a większych pakunków wogóle nie dozwolono z sobą do wagonów zabierać.

Łódź, dnia 3 lutego 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
podp.: von Oppen.

OD WYDAWNICTWA.

Zawiadamiamy, że „Godzinę Polski" prenumerować można na wszystkich pocztach tak w Niemczech, jakoteż na całym terenie, okupowanym przez wojska niemieckie. Poniżej podajemy wzór kwitu, który po dokładnem wypełnieniu złożyć należy w najbliższym urzędzie pocztowym i uiścić należność abonamentową.

Prenumerata wynosi bez odnoszenia do domu, 1 Mk. 50 miesięcznie, lub 4 Mk. 50 kwartalnie.

Kwit do zamówienia „Godziny Polski".

Uprasza się odciąć w tem miejscu.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl Postamt hierselbst.
Podpisany zamawia niniejszem w tutejszym ces. Urzędzie pocztowym.

Titel der Zeitung: Tytuł dziennika:	Ersch. Ort: Miejscowość:	Bezugszeit: Czas prenumeraty:	Preis: Cena:
Godzina Polski	Lodz	Viertelj. kwartalnie	4.95 Mk.
	Łódź	Monatl. miesięcznie	1.80 Mk.

Vor- u. Zuname: (Imię i nazwisko) ____________________

Genaue Adresse: (dokładny adres) ____________________

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt

d.__________191______

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel matematyki ma godziny popołudniowe wolne. Listownie lub osobiście: E. G. Łódź, Radwańska 3, m. 8. 289 —1

Posady i prace.

Gospodyni wiejska potrzebna od 1/I 1917 r. na wieś, z dokładną znajomością hodowli trzody i drobiu, oraz samodzielnym gotowaniem. Bliższa wiadomość w Łodzi: Łódź, ul. Południowa 26 u stróża. 2878—3

Inteligentna panna, chrześcijanka, władająca: niemieckim, otrzyma posadę ekspedyentki w sklepie wiejskim. Biegłość w ekspedycyi oraz świadectwa wymagalne. Zgłaszać się od 3—5 godz. Mikołajewska 60 m. 37. 2874—3

Młoda kobieta, polka, poszukuje zajęcia u samotnej osoby, może się zająć kuchnią. Oferty pod „E. L." w „Godzinie" Łodzi. 2882—2

Potrzebny wspólnik do dobrego interesu z kapitałem 1,000 rb. Oferty pod lit „B. S." w „Godzinie" w Łodzi. 2883—1

Potrzebny „duet", fortepian i skrzypce do pierwszorzędnej restauracyi w Piotrkowie. Wiadomość: Łódź, Dzielna 8 u jubilera od 1—2 p.p. 2889—3 Glüksman.

Sprzedaż i kupno.

A. A. Maszyne do szycia najtaniej bo w prywatnem mieszkaniu kupić można Łódź, Brzezińska 10 Placek. 614—20

A. Meble i futro męskie sprzedam tanio, Łódź, Piotrkowska 163, m. 12, lewa oficyna II piętro. 2835—3

Cygara tytunie i papierosy tanio. Dla handlujących rabat do 17. Łódź, Piotrkowska 145, sklep tabaczny w podwórzu. 2867—10

Kupię kredens używany. Łódź, Wiedzewska № 79, Szeiner. 2875—1

Meble z 4-ch pokoi sprzedam oraz maszynę do szycia, Łódź, Piotrkowska 189-9. 2834-3

Pianino wiedeńskie do sprzedania. Cena 200 rubl. Łódź, Spacerowa 41, stróż wskaże. Umówić się można Konstantynowska 19. m. 8. 2819—

Pianina nowe, używane tanio, można na raty. Chodkowski, Łódź, Mikołajewska 25. 2864—6

Powóz lekki jednokonny tylko w dobrym stanie, kupię zaraz. Oferty w adm. pod „Powóz". 2861—3

Szyby do okien najtaniej sprzedaje nowy skład szkła taflowego p. f. Henryk Jezerski i S-ka, Łódź, Pańska 77. 2879—5

2 maszyny do szycia Singera używane i różne inne sprzedaje tanio największy warsztat reparacyjny w Łodzi, Piotrkowska 69 w podwórzu. S. Perla. 2837—3

5 lat można nosić ubranie z materyału „Amerykańska skora". Różne doskonałe spodnie od Rub. 3.50. Piotrkowska 145, m. 34. 2824—3

Doniesienia rozmaite.

A. A. Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny Łódź, Mikołajewska 34.

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 25, m. 25. 2229—25

Akuszerka Marya Kubicka przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 177. m. 8. 2701—8

Dnia 8 listopada r. b., wyszła z domu F. Stefańskiego, dziewczynka lat 14, blondynka, wzrostu średniego, nazywa się Kunegunda Stefańska. Ktoby wiedział gdzie zaginiona się znajduje, zechce zawiadomić F. Stefańskiego, Mława, ul. Szkolna. 2893—1

Dn. 19 b. m. przechodząc ulicami Anny, Główną, Piotrkowską zgubiono korale. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Łódź, Piotrkowska 164—6. 2864—1

Książki wszelkiej treści, w różnych językach, encyklopedye i roczniki pism ilustrowanych kupuje A. Tuwim, Łódź, Zawadzka 6, m. 10. 2836—2

Młody człowiek ze znajom. języka. chciałby zapoznać się z osobą intelig. do której mógłby przychodzić wieczorami, aby wspólnie czytać poważniejsze dzieła. Łask. adresy pod „N. N." do adm. „Godz. Polski" w Łodzi. 2868—1

Reumatyzmem dotkniętych — 25 lat praktyki. Mas żysta, Warszawa, Twarda 25—10. 2841—1

Zaginął chłopiec 8-letni, jasny blondyn, w czarnym ubraniu, ze wsi Wola Rakowa, gminy Brojce, nazywa się: Mieczysław Sapiński. Uprasza się odprowadzić: Łódź, ul. Pańska 4, Malinowski. 2797—3

Lokale.

Do wynajęcia jeden lub dwa frontowe pokoje z elektrycznem oświetleniem i oddzielnem wejściem. Łódź, Piotrkowska 199, m. 5. 2371-2

Ładny pokój, ciepły, z gazowem oświetleniem, przy rodzinie, do wynajęcia zaraz. Wiadomość w administracyi „Godziny" w Łodzi.

Poszukiwane dwa pokoje słoneczne z kuchnią lub jeden duży z gazowem urządzeniem. Oferty z podaniem ceny składać proszę pod „Gaz" w adm. „Godziny Polski" w Łodzi. 2854—2

Poszukuję przyzwoicie umeblowanego pokoju. Oferty: Pasaż Majera 7, gimnazyum. 2737—1

Poszukuję w domu nowoczesnym dwóch pokoi z kuchnią i przedpokojem, wanną i elektrycznem oświetleniem: Promenada, Zielona do Długiej, Dzielna do Widzewskiej. S. Bieńkowski, Piotrkowska 41. 2855—1

5 pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami na II-iem piętrze, 4 pokoje kuchnia na III-ciem piętrze od zaraz do wynajęcia, Łódź, Mikołajewska 18. 2870—1

Zagubione dokumenty.

Zaginął paszport niemiecki, za № 61333/18, wydany w Łodzi na imię Heleny Herschsohn. 2880—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Hersza Jakubowicza. 2894—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Klary Kosztowny. 2891—1

Zaginęły 2 paszporty niemieckie wydane w Łodzi na imię Elfrydy i Pauliny Lange. 2884—1

Zaginął kwit № 082 od maszyny firmy Singera & Komp. Łaskawy znalazca zechce takowy zwrócić Łódź, Pasaż-Szulca 3 do właściciela domu. 2869—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Fabiana Rozengartena. 2862—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Cerka Sztajnowicza 2848—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gminie Lisiny, pow. brzez., na imię Heleny Wasiak. 2851—1